NR. 324 (4254)

Warszawa, CZWARTEK 23 Października 1930 r.

Rok XXXVI

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P. P. S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 776-70.
DYREKCJA — tel. 720-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 773-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

ISTOTA WALKI

Karol Marx uczył robotników wielkiej prawdy: ludzi należy oceniać nie wedle tego, co o sobie **mówią**, lecz tego, co **czynią**. Jeżeli więc chcemy poznać istotę walki, toczącej się obecnie w Polsce, to musicy odrzucić cały balast frazesów, w które spowija się obóz rządowy, by trudniej było dotrzeć do jego oblicza, i spojrzeć na jego czyny. Odrzućmy wyświechtane frazesy o „państwowości" obozu rządowego o „ideologji" Piłsudskiego, o „silnych" rządach i „mocarstwowej" Polsce — zwłaszcza, że ludzie z obozu rządowego albo wcale nie wiedzą, co mają rozumieć pod temi słowami, albo ich opinje kłócą się ze sobą, lub wyłączają się wzajemnie — i trzymajmy się czynów rządowych, mających taką wymowę, że nie wymagają długich komentarzy.

Oto od szeregu tygodni przedmiotem wyjątkowych prześladowań, represji, aresztowań, dywersji i prowokacji są prawie wyłącznie stronnictwa, wchodzące w skład „Centrolewu", a z pośród nich **przedewszystkiem P. P. S.** Prasa sanacyjna sama przyznaje, że Rząd walczy z lewicą. Z całym impetem, wedle zgóry przygotowanych planów, rzucono się na Partję naszą, by ją zniszczyć. Stwierdził to z całą szczerością jeden z dzienników sanacyjnych, pisząc niedawno, że Rząd podjął walkę z „marksizmem". A wiadomo, że pod tą nazwą faszyści Niemiec i Austrji toczą walkę z socjalizmem, stającą się coraz bardziej walką na śmierć i życie.

A walka faszyzmu z socjalizmem to **walka z ruchem robotniczym,** walka przeciw wyzwoleniu pracy z okowów kapitału.

Niechaj nikogo nie zmylą fakty, że ofiarą prześladowań padają też endecy. Są to fakty nieliczne i bynajmniej nieistotne. Mają one na celu zdezorjentowanie mas pracujących co do prawdziwego charakteru toczącej się walki. Jestto lekkie ostrzeliwanie się obozu rządowego, który **skapitulował przed endecją** i tylko ze względów ambicji, no i konkurencji wyborczej, musi jeszcze udawać jej przeciwnika.

Odsuńmy na stronę sprawę osób i animozji osobistych, a przekonamy się natychmiast, że pod względem społecznym obóz rządowy jest bardziej endecki, niż sama endecja. Dość wskazać na listy 1-ki, gdzie rej wodzą obszarnicy, wojskowi, przemysłowcy, księża. Dość przypomnieć hasło drugiego Grunwaldu i „pacyfikację" Małopolski Wschodniej. Dość stwierdzić, że w sprawie konstytucji i polityki gospodarczej między obozem rządowym a endecją coraz bardziej zacierają się różnice (ordynacja wyborcza!). Są jeszcze pewne różnice np. na tle stosunku do Żydów, lub w sprawie oświaty. Ale i te wyrównają się niezadługo, zwłaszcza, że B. B. klerykalizuje się szybko, a z Żydów uznaje tylko ortodoksów, tych co „pukają" uniżenie do łaski Piłsudskiego. Istotna różnica, dzieląca dziś obóz rządowy od endecji, to stosunek do **prawa,** poniewieranego na każdym kroku przez sanację. I tylko na tym odcinku styka się lewica z endecją. Ale to nie jest różnica programowa obozów społecznych, lecz elementarny postulat istnienia Państwa wogóle. I obóz rządowy, opierając swe istnienie na **bezprawiu,** pcha Państwo do katastrofy, niezależnie od tego, czy i jakie wyznaje zasady i do jakich dąży celów.

Nie jest prawdą twierdzenie obozu rządowego, że zniszczono endecję, a teraz przyszła kolej na inne „partyjnictwo". Endecja nietylko nie jest zniszczona, lecz wejdzie do nowego Sejmu wzmocniona liczebnie i „zrehabilitowana" moralnie — dzięki polityce obozu rządowego. I obozowi temu wcale nie zależy na tem, by endecja osłabła, gdyż prędzej czy później znajdą do siebie drogę.

Wrogiem zasadniczym obozu rządowego jest natomiast — Socjalizm, którego cele są całkowicie sprzeczne z celami tego obozu. Socjalizm jest wrogiem państwa militarno-policyjno - biurokratycznego, wrogiem dyktatury, wrogiem kapitalizmu i imperjalizmu, czyli tego, co stanowi rdzeń i osnowę obozu rządowego.

Klasa pracująca musi więc sobie zdać sprawę, że w obecnej walce wyborczej toczy się bój o **najdroższe wartości** ludu pracującego, o jego przyszłość, o oblicze Polski jutrzejszej.

Obóz rządowy dąży do odebrania masom pracującym należnego im wpływu na rządzenie Państwem, do utrącenia kontroli nad gospodarką groszem publicznym, do zepchnięcia obywateli do roli „poddanych".

Dobra materjalne i duchowe każdego z nas są tu w grze! Czyż można się wahać, po czyjej stanąć stronie?! Czy można w takiej chwili pozostać obojętnym i neutralnym?

Czy można zlekceważyć obowiązek obywatelski i obarczyć swe sumienie wobec klasy pracującej i przyszłych pokoleń?!

Niech każdy zastanowi się nad temi pytaniami i spokojnie je rozważy. A wówczas dojdzie do wniosku, że **musi** w dniu wyborów oddać swój głos na listę **7.**

J. M. B.

Apatja, bierność i zniechęcenie — to klęska żywych sił kraju.
Apatja, bierność i zniechęcenie — to jedyny możliwy tryumf „sanacji".

Przeciwko apatji, przeciwko bierności, przeciwko zniechęceniu występuje 7

Wszyscy do pracy! Wszyscy do walki! Jesteśmy wszak kowalami naszego własnego losu!

Śmierć 134 górników

W GŁĘBI SZYBU ZNAJDUJE SIĘ JESZCZE 100 GÓRNIKÓW

PRAWDOPODOBNIE NIE ŻYJĄ JUŻ

Berlin, 22 października. (ATE). Według urzędowych doniesień do godziny 7 rano dnia dzisiejszego zdołano wydobyć na powierzchnię 134 zabitych podczas katastrofy w kopalni ANNA II w Aksdorfie. W głębi szybu znajduje się jeszcze od 80 do 100 górników, którzy prawdopodobnie już nie żyją.

Przed gmachem zarządu kopalni gromadzą się liczne tłumy rodzin górniczych, które z niecierpliwością oczekują wiadomości o losach swych bliskich.

BERLIN, 22.10. Liczba ofiar katastrofy w Alsdorfie rośnie z godziny na godzinę. Do tej chwili (godz. 8 rano) zdołano z głębi kopalni wydobyć na powierzchnię 131 trupów.

Nadzieja, że uda się jeszcze uratować znajdujących się pod ziemią przeszło 100 górników, zmniejsza się.

W ostatnich godzinach wydobywano bowiem z wnętrza kopalni same tylko trupy.

W lecznicach okolicznych znajduje się 98 ciężko rannych górników.

Gdy wczoraj wydobywano na powierzchnię ludzi, którzy ponieśli śmierć z powodu uduszenia, ubiegłej nocy wszyscy, których wydobyto, zginęli wskutek poparzenia.

Dotychczas przyczyna katastofy nie jest jeszcze z całą stanowczością stwierdzona. Nie można bowiem dojść powodu, dla którego nastąpiła eksplozja magazynu dynamitowego.



SZYB WILHELMA NA KOPALNI ANNA II-A W ALFDORFIE, GDZIE ZGINĘŁO OKOŁO 250 ROBOTNIKÓW.

Rząd austrjacki łamie ustawy

MOWA TOW. OTTO BAUERA W KOMISJI PARLAMENTARNEJ

Wiedeń, 22 października. (PAT). Na posiedzeniu stałej komisji parlamentarnej poseł socjalistyczny tow. **Bauer** zarzucił rządowi, że przez **codzienne łamanie ustaw,** konfiskatę dzienników i plakatów wyborczych, oraz rozwiązanie wojskowej komisji parlamentarnej pragnie on **uchylić się od kontroli,** nie może jednak przeszkodzić, by zagranicą kursowały niepokojące pogłoski, szkodzące kredytowi Austrji.

Kanclerz **Vaugoin** zastrzegł się w stanowczy sposób przeciwko zarzutowi, jakoby łamanie ustaw przez rząd obecny było na porządku dziennym, przeciwnie rząd trzyma (!) się ściśle ustaw i nie dał żadnego powodu do twierdzenia, jakoby ustawy lekceważył (!?). Kanclerz zajmował się dalej szczegółowo zarzutami, podniesionemi przeciwko rządowi i stwierdził, że spokój i porządek będą utrzymane, do czego rząd posiada odpowiednie środki w swym ręku. Kanclerz wziął również w obronę ministra Stahrenberga przed zarzutem, jakoby był on awanturnikiem. Co dotyczy pogłosek krążących zagranicą, to rząd śledzi pilnie pochodzenie tych pogłosek i jest zdecydowany utrzymać bezwarunkowo spokój i porządek, nie tolerując żadnych awantur. Właśnie wobec takiego rządu, który posiada istotnie odpowiednią władzę w swym ręku, nie potrzeba żywić tego rodzaju obaw, każda bowiem próba zaburzeń w Austrji będzie przez rząd stłumiona.

Zabiegi dynastyczne b. cesarzowej Zyty

Budapeszt, 22 października. (PAT.). „Reggeli" donosi, że na zaproszenie ekscesarzowej Zyty, wystosowane przed kilku dniami do członków rodziny Habsburgów, aby wyrazili swą lojalność i wierność dla ks. Ottona — książęta austrjaccy dali odpowiedź zadawalającą. Gałęź polska pod kierunkiem arcyksięcia Karola Stefana dała odpowiedź odmowną. Książęta węgierscy Józef i Fryderyk odpowiedzieli wymijająco.

Całe wsie wymierają na dżumę

Wiedeń, 22 października. (PAT.). Prasa tutejsza donosi z Londynu: Wedle sprawozdań Fen-Czan, wymarły w Chinach w ostatnim miesiącu całe wsie wskutek dżumy. Epidemja wybuchła niedawno w miejscowości Heng-Szen - Hsien i ogarnęła szybko inne prowincje. W niektórych powiatach pozostało przy życiu kilka osób. Ludność w panicznym popłochu opuszcza siedziby. Na całym terenie, na którym grasuje epidemja, niema ani jednego szpitala, urządzonego nowocześnie.

* * *

„Kto wiatr sieje,
zbiera burzę,
ale kto burzę sieje
bezpośrednio, —
ten zbierać będzie —
huragan..."

Ponowne ostrzeżenie

Z całą przykrością musimy raz jeszcze uprzedzić naszych towarzyszy i czytelników, by NIE WIERZYLI wszelakim „sensacjom" na temat rzekomych „rozłamów" w P. P. S., w Stronnictwach ludowych, w N. P. R., — „sensacjom", ogłaszanym nieomal codziennie przez takie czy inne dzienniki lub ajencje prasowe „sanacji".

Fabrykowanie tych „sensacji" stanowi widocznie część składową kampanji wyborczej B. B. Trzeba je przyjmować z zupełnym spokojem i z pogodnym wzruszeniem ramionami. Akcja ZWIĄZKU OBRONY PRAWA I WOLNOŚCI LUDU rozwija się planowo i pomyślnie; „rozłamy", obmyślane na poczekaniu w rozmaitych redakcjach, są poprostu nieprzyjemną, bo mało etyczną, formą „dywersji", mającej zastąpić NIEUDANE „dywersje" w masach.

SPRAWA TOW. JANA KWAPINSKIEGO

W poniedziałek, 26 października Sąd Okręgowy w Sosnowcu rozpatrywać będzie sprawę tow. Jana **Kwapińskiego,** uwięzionego, jak wiadomo, od kilku tygodni.

Obronę wnoszą adwokaci Leon **Berenson** i Mieczysław **Rudziński.** Mec. Leon **Berenson** bronił tow. **Kwapińskiego** przed kilkunastu laty z oskarżenia o udział czynny w Organizacji Bojowej P. P. S., walczącej o Socjalizm i o Niepodległość. Dzisiaj mec. **Berenson** broni ponownie tow. **Kwapińskiego** już w... Polsce Niepodległej.

Tow. **Kwapiński** został wtedy skazany na **śmierć** z zamianą tej kary — z powodu niepełnoletności — na **katorgę.**

ARESZTOWANIA

PAT. Wczorajsza prasa donosi, że z polecenia sędziego śledczego przy Sądzie Okręgowym w Drohobyczu aresztowano tam wczoraj b. posła ukraińskiego **Iwana Błaszkiewicza** i odstawiono go do więzienia Sądu Okręgowego w Samborze.

Dzienniki donoszą, że w powiecie Bohoradczany aresztowano wczoraj grecko - katolickiego księdza **Iwana Korsana** ze Staruni.

W Osiu na Pomorzu policja aresztowała red. Łukaszyńskiego, odstawiając go do więzienia w Świeciu.

REWIZJE WŚRÓD PRACOWNIKÓW KAS CHORYCH.

Nocy ubiegłej w szeregu miast prowincjonalnych, z polecenia władz bezpieczeństwa, przeprowadzono rewizje i aresztowania wśród działaczy partyjnych, zatrudnionych w kasach chorych. Ogółem aresztowano 60 osób.

„Sanatorzy“ przyzwoici

Czy istnieją na świecie i na ziemi polskiej „sanatorzy“ przyzwoici? Ależ owszem... Dlaczegóżby nie? Pokażę Wam w skrócie kilka odmian tego szczątkowego gatunku...

***

ODMIANA PIERWSZA — „SANATOR“ PŁACZLIWY.

Przyzwoity „sanator“ płaczliwy przedewszystkiem płacze. Płacze do wszelkich cudzych kamizelek i przy każdej nadarzonej sposobności. Rozpacza. Odbiera ludziom ochotę do życia. Twierdzi, że Polska już zginęła. Nie widzi środków ratunku. Poczym odchodzi i pisze artykuł o „smutnej konieczności Brześcia“ albo poświęca czas i duży zasób energji na starania o jakie - takie miejsce na liście B. B. Wobec przyjaciół rozkłada ręce: „oni tam wiedzą, że ja rozumiem, odczuwam... skoro jednak ojczyzna wymaga ofiary... trudno! jestem gotów „rzucić na stos swego życia los!...“

***

ODMIANA DRUGA — „SANATOR“ ZBOLAŁY.

Przyzwoity „sanator zbolały chodzi wyprostowany, z marsem na czole, z piersią wypiętą naprzód, z zadumą w wyrazie oblicza. On wie i rozumie. Serce mu pęka, ale istnieje wszak „wyższa racja stanu“. Gdy mu ktoś przypomi: „Brześć“, — on odpowie: „przyjacielu! wiem! rozumiem! nie czas żałować róż, gdy płoną lasy...“ Twardym krokiem zmierza do samochodu. Surowym wzrokiem śledzi pary, tańczące w „Oazie“. Cierpi. Boleje za miljony. Myśli o „racji stanu“. Z niego brać przykład. Cóż tam „róże“? Wszak „płoną lasy“...

***

Rozmowa na cztery oczy: „pan pułkownik pojmuje, że to miejsce dla mnie... trochę zbyt daleko... Społeczeństwo będzie przykro zdziwione... w okresie, kiedy... płoną lasy....“

***

ODMIANA TRZECIA — „SANATOR“ NEUTRALNO - FACHOWY.

Przyzwoity „sanator“ neutralno - fachowy jest, jako ślimak, zamknięty we własnej skorupie. Piastuje urząd wysoki. Nie chodzi mu, naturalnie, ani o pobory, ani o karjerę. Chodzi mu wyłącznie o biedną Ojczyznę, która akuratnie bez niego, bez jego fotela dyrektorskiego, bez jego podpisu na papierach „bieżących“ obejść się ani rusz nie potrafi. „Sami, kochani, rozumiecie, dlaczego muszę trwać na posterunku“. Uśmiech przyjazny. Dłoń wyciągnięta. Dzwonek telefonu. „Sługa pana pułkownika. Co? czy naprawdę konieczne? taki dobry pracownik! ach, ciekawista, no, tak, tak, rozumiem... będzie wykonane... gotów bombę rzucić... pan pułkownik zawsze może liczyć... moje uszanowanie...“

A później: „sami widzicie, kochani, jak trzeba walczyć; niema rady! my stara gwardja — wytrwamy... na posterunku!....“

***

Jesteście gotowi zapytać, drodzy czytelnicy, dlaczego nazywam TAKICH ludzi „sanatorami“ przyzwoitymi. Jesteście gotowi przypominać mi takie „dziwne“ słowa, jak HONOR, SUMIENIE, ODWAGA CYWILNA. Drodzy czytelnicy! wszak to są złudzenia „socjal - liberalne“!... CZĘŚĆ inteligencji polskiej wykreśliła je ze swego słownika... W tym jeszcze niema nieszczęścia. Uschła gałąź nie zabija drzewa. Nieszczęście przyszłoby dopiero wtedy, gdyby te same słowa wykreślili ze SWEGO sumienia polski ROBOTNIK i polski CHŁOP. Jak to mówił Mickiewicz? „Nasz naród, jak lawa...“ A co doradzał Mickiewicz?

„Plunmy na tę skorupę
i zstąpmy do głębi...“

Archiwista.

Przed wyborami

LISTY OKRĘGOWE ZWIĄZKU OBRONY PRAWA I WOLNOŚCI LUDU DO SEJMU

WARSZAWA POWIAT.
Mińsk Mazowiecki— Radzymin.

1) Jan Nosek (Wyzwolenie).
2) Dr. Adam Pragier (P. P. S.).
3) Mieczysław Bąk (Wyzwolenie).
4) Ostrowski (Piast).
5) Bogusz (Str. Chłopskie).

ŁÓDŹ POWIAT, ŁASK — SIERADZ.

1) Henryk Wyrzykowski (Wyzwolenie).
2) Antoni Szczerkowski (P. P. S.).
3) Piotr Rychlik (Wyzwolenie).
4) Piotr Sir (Str. Chłopskie).
5) Emil Zerbe (Niem. Socj. Partja Pracy).
6) Stefan Kulczyński (N. P. R.).

ŁUKÓW, GARWOLIN, PUŁAWY.

1) Paweł Chadaj (Wyzwolenie).
2) Władysław Baranowski (P. P. S.).
3) Jan Zaleski (Str. Chłopskie).
4) Tomasz Koter (Wyzwolenie).
5) Wacław Pietrzela (Wyzwolenie).
6) Romuald Pawłowski (Piast).

SANDOMIERZ, STOPNICA, PIŃCZÓW

1) Władysław Dobroch (Str. Chłopskie).
2) Stanisław Araszkiewicz (Wyzwolenie).
3) Jan Wojtasik (Str. Chłopskie).
4) Józef Maślanka (Piast).
5) Stanisław Włosiński (P. P. S.).

IŁŻA, KOZIENICE, OPATÓW.

1) Bolesław Babski (Wyzwolenie).
2) Jan Durak (Str. Chłopskie).
3) Konstanty Pac (Str. Chłopskie).
4) Władysław Traga (Wyzwolenie).
5) Adam Uziembło (P. P. S.).
6) Jan Jastalski (Wyzwolenie).

NOWY SĄCZ.

1) Dr. Gruszka (Piast).
2) Mieczysław Mastek (P. P. S.).
3) Maciuszek (Piast).
4) Mamak (Piast).
5) Dr. Romuald Szumski (P. P. S.).
6) Kaczmarczyk (Piast).

ZAMOŚĆ.

1) Dziduch Jan (Str. Chł.).
2) Świątkowski Henryk (P. P. S.).
3) Czernicki Tomasz (Str. Chł.).
4) Karwan Józef (Str. Chł.) .
5) Kostrubała Stanisław (Wyzw.).

KRASNYSTAW.

1) Mochniej Józef (Str. Chł.).
2) Kolarski Jan (Str. Chł.).
3) Dzikowski Błażej (Wyzw.).
4) Szymański Jan (Str. Chł.).
5) Woszczyńska Stanisława (P. P. S.).

BEZ OBŁUDY!...

Niektóre pisma „sanacyjne“ podtrzymują tezę, że wybory roku 1930 w Polsce są wyborami jakoby „zwykłemi“, „normalnemi“. Czy nie warto dokonać już teraz „podsumowania“ pewnych faktów?

A więc.

I. ARESZTOWANIA.

Według dzisiejszych obliczeń uwięziono dotąd 65 byłych posłów, w tym 15 z PPS.; wyobraźcie sobie, że jakiś Rząd uwięziłby po rozwiązaniu Sejmu 65 byłych posłów B. B. i B. B. S.; coby wtedy powiedziała **„Gazeta Polska“** o „zwykłych“ i „normalnych“ wyborach?

Oprócz **byłych posłów** uwięziono, jak dotąd, około **700** towarzyszy partyjnych pod różnemi pozorami i z różnych względów; część **wypuszczono;** mówimy o „nagiej liczbie“; nie liczymy w to zwolenników stronnictw ludowych i NPR.

Coby powiedziała **„Gazeta Polska“**, gdyby to samo spotkało jej przyjaciół?...

II. ZGROMADZENIA.

P. starosta płoński, p. starosta bielski zakazali **wogóle** wieców przedwyborczych PPS. Jak te wiece wyglądają gdzieindziej, — wiemy doskonale. Jak wyglądają wiece B. B., — wiemy również.

Coby powiedziała **„Gazeta Polska“**, gdyby było naodwrót?

III. ODEZWY I ULOTKI.

Z jednej strony — **konfiskaty,** z drugiej strony **swawola słowa** wręcz bezprzykładna.

Coby powiedziała **„Gazeta Polska“**, gdyby było naodwrót?

***

Więc poco „udawać Greka“? Kogo w Polsce czy w Europie myślicie oszukać? Czy nie lepiej patrzeć **prawdzie w twarz bez obłudy?**

Obrońca.

POGRZEB Włodzimierza Perzyńskiego

Zwłoki zmarłego dramaturga ś. p. Włodzimierza Perzyńskiego, zostały onegdaj przeniesione o godz. 6-ej po poł. do kościoła św. Krzyża.

Pogrzeb Włodzimierza Perzyńskiego odbędzie się w piątek o godz. 10.30 rano.

Kondukt zatrzyma się przed gmachem Teatów Miejskich, gdzie z balkonu przemówi dyr. Chaberski.

Pogrzeb odbędzie się na koszt Departamentu Sztuki, miasta i Związku Aktorów dramatycznych.

Na fundusz wyborczy

Dzielnica Wolska składa na fundusz Wyborczy 260 zł.

BOJKOTUJCIE WYROBY WEDLA

„SPRAWDZANIE“ NAZWISK OSÓB KTÓRE ZGŁOSIŁY „SIÓDEMKĘ“

W okręgu wyborczym **Łuków, Garwolin, Puławy** pp. funkcjonarjusze policji pastwowej „sprawdzają“ podpisy osób, które zgłosiły do Okręgowej Komisji Wyborczej listę **Związku Obrony Prawa i Wolności Ludu.** „Sprawdzanie“ polega na spisywaniu jakichś bliżej nieokreślonych „protokułów“ wraz z napomykaniem o „grożących“ rzekomo karach.

Tyle nasz korespondent. Może p. Generalny Komisarz Wyborczy **sędzia** Giżycki zechciałby łaskawie zainteresować się tą.... gorliwością?

NIEZWYKŁA KONFISKATA NR. 18 „CHŁOPSKIEJ PRAWDY“

Komisarjat Rządu skonfiskował wczoraj Nr. 18 **„Chłopskiej Prawdy“** za artykuł, omawiający prace Z. P. P. S. w Sejmie rozwiązanym i za... przedruki z **„Robotnika“.** Do tej niezwykłej — bądź co bądź — konfiskaty, powrócimy niebawem.

Porozumienie pomiędzy ortodoksami a ludowcami żydowskimi

Doszło do porozumienia między „Agudą“ a „folkistami“. W myśl zawartego między „Agudą“ a „folkistami“ układu fikcyjne listy, wystawione przez „folkistów“ zostaną wycofane. W Warszawie pierwsze miejsce zajmie rabin Lewin, drugie adw. Suryc, trzecie Abram Gepner. W Łodzi pierwsze miejsce rab. Lewin, drugie rab. Fajner, trzecie adw. Weicman.

Do Senatu kandydować będzie na pierwszem miejscu Rafał Szereszowski, b. senator.

DOOKOŁA OSTATNIEGO WYWIADU

Pan Premjer myśli, że „z pewnem powodzeniem dotąd rządzi Państwem“.

Kto jeszcze tak myśli, niechaj wskaże, w jakich dziedzinach powodzenie to przejawiło się.

***

„Durny system pracy sejmowej“— jak p. Premjer nazywa prace budżetowe Sejmu — nie jest bynajmniej wynalazkiem polskiego Sejmu. We wszystkich krajach parlamentarnych, to jest wszędzie tam, gdzie obywatel płacący podatki chce wiedzieć, na jakie cele pieniądze jego są obracane, stosowany jest ten sam system pracy budżetowej i ani MacDonald, ani Brüning, ani Tardieu nie uważają, aby system taki był „durnym“.

***

Ładna to „skamieniałość“ budżetu, powtar[illegible] się jakoby z roku na rok, skoro w ostatnich paru latach budżet z 2 miljardów wzrósł do 3 miljardów!

***

Konia z rzędem temu filozofowi, ekonomiście lub politykowi, który zrozumie, jaka jest „główna wada“ naszego budżetu, dlaczego ta wada jest „wynikiem“ wielkich wad parlamentaryzmu i co ma z tem wszystkiem wspólnego „przykład“ nieodpowiedzialności oraz wersalska rada udzielona ministrom Carowi i Składkowskiemu.

***

Nie jesteśmy socjalistami rządowymi i dlatego, gdy przedstawiciel wysokiego rządu mówi o „naszych socjalistach“, nietrudno domyśleć się, że mowa o tych „socjalistach, którzy są „naszy[illegible]“ w pojęciu rządu

Próba połączenia parlamentaryzmu z rewolwerem nie jest mniej mądra od próby połączenia wyborów z Brześciem. Ale co ma do tego „niedorzeczna megalomanja“? I w czem przejawiło się „bezpodstawne mniemanie o sobie“? Czyżby B. B. S. aż tylu miejsc zażądała dla siebie na „siostrzanej“ liście, że trzeba było go publicznie za to skarcić?

X. Y. Z.

BOJKOT WEDLA

Celem usprawnienia akcji bojkotowej w stolicy organizacje robotnicze, urzędnicze i spółdzielcze przystąpiły do organizowania Warszawskiego Komitetu Bojkotu wyrobów Wedla.

Komitet ten będzie kierował całą akcją bojkotową w Warszawie.

Jednocześnie odbędzie się konferencja central krajowych celem ujednostajnienia akcji bojkotowej w kraju.

Na fundusz „Robotnika“

B. D. zł. 10, jako znak protestu przeciwko bandyckiemu napadowi na red. Niedziałkowskiego.

B. H. K. zł 30.

Wierzbicki Władysław zł. 10.

KONRAD SEIFFERT. 10)

PŁONĄCE ŻAGWIE NAD POLSKĄ

autoryzowany przekład z niemieckiego STANISŁAWA ŁUKOMSKIEGO.

Wszyscy szli spiesznie w górę. Konie parskały. Myśmy sapali. Perlisty pot zrosił nam czoła. Prześcignęliśmy piechotę, kompanja za kompanją, wjechaliśmy na rolę z boku drogi, brnęliśmy w sięgającym nam do kostek piasku, spieszyliśmy przed siebie, spieszyliśmy w górę.

Z szeroko rozwartemi oczami przeciągaliśmy przez ulice. Czego bo tam tylko nie było! To ci dopiero będzie uciecha!

Dziś w nocy musimy wyruszyć dalej. Wiedzieliśmy o tem. A więc spieszyć się, aby zobaczyć wszystko i dostać wszystkiego!

Odrobiwszy pospiesznie, co nam nakazano i połknąwszy kretschamową warzę, rozpierzchliśmy się w rozmaitych kierunkach. Z wiszących na piersiach, zawszonych woreczków wytrząchnęliśmy żołd, dla którego nie mieliśmy w ostatnich czasach żadnego zastosowania, targowaliśmy się na ulicy z zamorusanemi babami o jakieś ohydne pieczywo, wstępowaliśmy do knajpek, piliśmy kawę lub wódkę, krzesaliśmy podkówkami iskry o kamienny bruk, graliśmy na fortepianie, tańczyliśmy ze sobą.

Byle prędzej, byle więcej widzieć, posiąść. Gdyż dziś jeszcze trzeba iść dalej. Mieliśmy przecież dla siebie kilka zaledwie marnych godzin. I czy wszystkie te wspaniałości nie mogą nam rozpłynąć się w ręku dziś jeszcze, przed upływem owych kilku marnych godzin? I czy aby — myślałem sobie — nie jest to wszystko tylko snem? Piękne to było, jak sen: białe miasto z ludźmi, nie noszącymi uniformów. A czy Rosjanie nie mogli przejść znów do ataku, przyszykować odwetu? Czy nie mogą czekać nas przeróżne niespodzianki? Prędzej więc, musimy mieć wszystko, jak najwięcej, bez wyboru i zastanowienia.

Staliśmy przed drzwiami domu publicznego głowa przy głowie. Ogonek sięgał dalego na ulicę. Posuwaliśmy się naprzód bardzo powoli. Rozpychaliśmy się niecierpliwie. Bo też byłoby to coś okropnego, gdybyśmy przed wymarszem nie mogli się tam dostać. Czas upływał nam zbyt szybko, posuwaliśmy się zaś naprzód zbyt powoli. A gdyśmy dostali się już do wnętrza, musieliśmy walczyć na schodach o każdy stopień. Nikt nie mógł ręką ruszyć, taki był tłok na schodach, w korytarzach i wielkich izbach.

W jednej z sal trzeszczał oszalały automat grający. Nagie dziewczęta tańczyły przy jego dźwiękach na stołach, zroszonych rozlanem piwem. Płacono im za to. Goście płacili, wymagali, wrzeszczeli, szaleli. Dziewczęta skrzeczały. Jedna z nich zniknęła naraz ze stołu, porwana przez mnóstwo spragnionych rąk.

Pijani poniewierali się pod stołami, sączyli butelkę za butelką gorzkiego piwa, które zakupili hurtem i którego cena rosła co minutę.

Roje żołnierzy wyczekiwały o piętro wyżej przed drzwiami oddzielnych pokojów na chwilę, kiedy poprzednik załatwi się nareszcie. Oniemiałe, odrętwiałe, zmordowane dziewczęta wytrzymywały też w wielkiej izbie niebywałe natarcie mas żołnierskich, dających upust swej żądzy na podłodze, na ławach i sofach.

Kilka dziewcząt uciekło po schodach w górę; zdarto z nich osłaniające je jeszcze łachmany i poczęto je znowu tarmosić. Leżały tam na górze, na schodach, napoły umarłe, obnażone, rzężące, z rozwianym włosem, zamkniętemi oczami i sponiewieranem ciałem. Ale i na nie przyszła jeszcze raz kolej.

Tam, w górze, przez małe zakratowane okienko, sączyło się parne, pełne kurzu powietrze upalnego dnia letniego do ziejącego zarazą, ryczącego, dymiącego, cuchnącego, huczącego, pękającego z nadmiaru gości lupanaru.

Gdy otwierały się drzwi, na których wisiał wielki szyld kartonowy z napisem: „Tylko dla oficerów!“, można było zajrzeć wprost w zaczerwienione białka osłupiałych żabich oczu tłustego Austrjaka. Siedział nieruchomo w fotelu, trzymając szablę między kolanami i wsparłszy się obydwiema wrękawiczonemi dłońmi o gardę. Tylko po mruganiu powiek można było poznać, że nie jest figurą woskową. Austrjak siedział przed pstrą zasłoną, oddzielającą mały przedpokój od większej sali. Nie widać było, co się w tej sali działo. Tylko odgłosy dolatywały stamtąd. Za każdym razem, gdy drzwi się otwierały, wszyscy zaglądali do przedpokoju i w wytrzeszczone oczy Austrjaka.

Cały dom drżał w posadach, parował, zionął w duszne powietrze wieczoru śmierdzącym potem, dymem tytoniowym, zapachem chmielu. Dom trzeszczał, skowyczał, huczał, wrzeszczał, ryczał za mną, gdy przedarłem się przez zwarty tłum w dół po schodach i, za przykładem innych, zatrzymałem się z zewnętrznej strony poręczy. Poprzez mur czekających na ulicy wydostałem się wreszcie nazewnątrz.

U pejsatych dzieci żydowskich, odzianych w błyszczące chałaty, kupiłem sobie podpłomyk z kukurydzy.

Spotkałem Koskego: „Pójdziesz ze mną?“ Wskazał ręką na ów dom.

„Nie, już byłem“.

„A jak tam było?“ Uśmiechnął się.

Uśmiechnąłem się, wzruszyłem ramionami. Nie czekając aż mu odpowiem, przyłączył się do tłumu, stojącego przed wnijściem do domu.

Szeroka ulica biegła stromo w górę. Na szczycie stała cerkiew, której złociste krzyże podwójne i kopuły lśniły nam już w południe przed oczami.

(C. d. n.)

ZDARZENIA I LUDZIE

DZIESIĘĆ LAT WSPÓŁPRACY MIĘDZYNARODOWEJ

Pod takim tytułem ukazał się w druku 600-stronicowy tom, poświęcony obchodzonemu w roku bieżącym dziesięcioleciu istnienia Ligi Narodów.

W styczniu upłynęło dziesięć lat od zebrania się pierwszej Rady Ligi, a we wrześniu minęło dziesięć lat od pierwszego zgromadzenia. Skromnie i cicho Liga obchodziła ten pierwszy swój jubileusz. Parę zdawkowych przemówień, parę komplementów pod adresem Sekretarjatu — oto wszystko. Wspaniały gmach Ligi, pod który kamień węgielny położono przed rokiem, a do którego budowy właściwie jeszcze nie przystąpiono ma być trwałem uwiecznieniem pierwszego dziesięciolecia — ale, zdaje się, piętnastoletni jubileusz nadejdzie, zanim ten gmach będzie gotowy na przyjęcie urzędów Ligi i jej zgromadzeń.

Tedy „Dziesięć lat współpracy międzynarodowej“ pozostają narazie jedyną trwalszą pamiątką pierwszego dziesięciolecia, i pewni jesteśmy, iż na długie lata służyć będą za najlepszy i najdokładniejszy podręcznik dla badaczy stosunków międzynarodowych w latach 1920 — 30..

*Książka *) jest bezstronnem i wiernem sprawozdaniem z działalności Ligi, opracowanem przez sekretarjat i poszczególne organy Ligi. Ale jest to sprawozdanie przez ludzi żywych pisane dla ludzi żywych i z 600 stronic żadna nie znuży czytelnika i nie nasunie mu na myśl bezdusznych biurokratycznych kawałków, odrabianych przez wszelakie urzędy z okazji podobnych rocznic.*

Bo też działalność Ligi jest niezmiernie żywa i urozmaicona. Wystarczy przerzucić kartki ze spisem rzeczy i z tytułami rozdziałów: jest tam i łagodzenie zatargów międzynarodowych, i organizacja pokoju oraz rozbrojenie, i sprawiedliwość międzynarodowa, i kodyfikacja prawa międzynarodowego, i organizacja ekonomiczna oraz finansowa, komunikacja i tranzyty, organizacja hygjeny, pomoc społeczna i humanitarna, współpraca intelektualna, kontrola krajów mandatowych, ochrona mniejszości narodowych, sprawy Gdańska i Zagłębia Saary...

Każdy z tych rozdziałów zawiera bogactwo informacyj i szczegółów, które, układają się na barwny i prawdziwy obraz rzeczywistości powojennego świata, zajętego żmudną pracą organizacji i utrwalenia pokoju. J. S.

**) Société des Nation: „Dix ans de coopération internationale“, secrétariat de la Société des Nations, Génève, 1930.*

STARY FREDRO
WZBUDZA OGROMNE ZAINTERESOWANIE
NIEZWYKŁE POWODZENIE „ZEMSTY“.

„Zemsta“ w Teatrze „Ateneum“ zdobywa coraz większe powodzenie. Po każdem widowisku tłumnie zebrana publiczność obdarza wykonawców ze Stefanem Jaraczem na czele gorącą owacją. W ubiegłą sobotę na 31 przedstawieniu kasa biletowa już na kwadrans przed rozpoczęciem wywiesiła kartkę „Wszystkie bilety sprzedane“. W niedzielę „Zemsta“ grana była 3 razy.

To niezwykłe powodzenie arcydzieła naszego komedjopisarstwa, należy powitać jako objaw niezmiernie dodatni w naszem życiu teatralnem a równocześnie ważne wskazanie dla kierowników scen; dzieło o walorach odwiecznych znajduje zawsze żywy oddźwięk w społeczeństwie, o ile potrafi się znaleść do niego właściwą drogę i nowoczesną formę.

Magistrat Warszawski znów pożycza

Komisja finansowo - budżetowa rady miejskiej upoważniła Magistrat do zaciągnięcia pożyczki w wysokości 5 miljonów złotych.

Walka dwuch poglądów
NA MARGINESIE OLBRZYMIEGO STRAJKU METALOWCÓW W BERLINIE

Zdaje się, że z tego samego źródła, ale z dwóch stron zaatakowane jest życie publiczne w Berlinie, a właściwie w całych Niemczech, gdyż Berlin jest tylko miejscem, w którem prądy, nurtujące całe państwo, znajdują chwilowy swój wyraz. Wszystkie niepokojące Niemcy objawy pochodzą z niezadowolenia, którego źródłem są **trudności gospodarcze,** niepokojące prawie całą Europę, a które dadzą się streścić w dwóch słowach: **osłabienie siły nabywczej ludności.**

Dwie teorje dążą do zmiany tych stosunków, t. j. do podniesienia **zdolności konsumcji.** Obydwie wychodzą z jednego poglądu, że źródłem kryzysu, t. j. bezrobocia i niemożności zbytu ogromnej produkcji jest **zmniejszona zdolność nabywcza mas.**

Ale podczas, gdy jedna, której wykonawcami są europejscy kapitaliści i rządy przez nich kierowane, jako to rząd niemiecki, polski, włoski i t. p., dąży do potanienia towaru drogą zmniejszenia kosztów produkcji i przez to łatwiejszego zbytu, popycha ku zmniejszeniu płacy roboczej i urzędniczej, — to druga teorja, wiedząc, że istnieje ścisły związek pomiędzy niską płacą roboczą a wysokim zyskiem kapitalistycznym, jest zdania **wręcz przeciwnego,** zna trudności w obniżeniu cen towarów przez obniżenie płacy roboczej, wie, że tutaj związku przyczynowego niema, że zresztą nawet obniżone ceny towarów nie stoją w żadnym stosunku do zmniejszonej zdolności nabywczej robotników i urzędników, że zatem płace będą obniżone, a konsumcja także, i kryzys się wzmoże.

Stąd **strajk metalowców berlińskich** w ilości 130.000 osób jest walką tych obu teoryj.

Wynik wyborów niemieckich zaniepokoił cały świat, a stanowisko Rządu niemieckiego i kapitalistów niemieckich musi zaostrzyć tę sytuację, albowiem obniżenie płac roboczych, przy trudności wyżycia, przy dzisiejszych płacach doprowadza ludność do rozpaczy i czyni ją przystępną dla „radykalnej“ demagogji, która wyklucza rozwagę i rozsądne ujęcie położenia. Kapitaliści poświęcili ogromne kwoty na agitację narodowych „socjalistów“, ale teraz, gdy walka toczy się o wielki interes robotniczy, narodowi „socjaliści“, pod grozą zagłady, musieli przyłączyć się do strajku i pójść pod komendę socjalnych demokratów.

Dzisiejsza płaca czołowa metalowca wynosi 1 m. 25 fen. za godzinę, czyli dziennie 8 m. 86 fen. Rozjemca, którego orzeczenie metalowcy odrzucili, zaproponował potrącenie 8% w miejsce 15%, proponowanych przez kapitalistów.

Płaca czołowa byłaby obniżona o 75 fen. dziennie.

W stosunku do płacy w Polsce — zarobek niemieckich metalowców byłby, po 8% potrąceniu, bardzo wysoki, zarabialiby przeszło 16 zł. dziennie, ale sposób życia w Niemczech jest bardziej wymagający i w niemieckich warunkach płaca ta byłaby niewystarczająca bez znacznego obniżenia stopy życiowej. Należy wziąć pod uwagę, że jest to płaca czołowa, to jest **najwyższa.** Robotnicy młodociani, kobiety i niewykwalifikowani, pobierają płacę niższą.

W ostatnich czasach przedsiębiorcy amerykańscy zakładają przedsiębiorstwa w Niemczech. W jednych montują części składowe maszyn, wykonane w Ameryce, w innych wyrabiają wszystkie części składowe w warsztatach niemieckich. Taką fabrykę wyrabiania samochodów i motorów zakłada teraz Ford w Kolonji. Zakłady Fordowskie prowadzone są wedle systemu amerykańskiego, i **Ford,** wierny swojemu amerykańskiemu systemowi, podczas gdy wszystkie fabryki niemieckie usiłują obniżyć płacę roboczą, płacę tę w swoich zakładach **podwyższa,** dążąc do podwyższenia konsumcji przez wyższą płacę. I tak niemieccy robotnicy **Forda** 15 października, to znaczy w dniu rozpoczęcia strajku metalowców. dostali listy, opiewające: „wobec zwiększonej wydajności pracy, jestem w możności powiększenia pańskiej płacy z 2 m. 40 fen. na 2 m. 50 fen. od godziny. **Wiemy, że podwyżka spowoduje zwiększenie pańskiej możności konsumcji“.**

Ciekawe jest, że w tych samych warunkach niemieccy przemysłowcy usiłują obniżyć płacę roboczą, wynoszącą maksymalnie 2 zł. 25 gr. za godzinę pracy, podczas gdy Amerykanin w tej samej miejscowości, t. j. przy równych kosztach utrzymania, podwyższa płacę za godzinę z 4 zł. 80 gr. na 5 zł., i widocznie celem wytłómaczenia swego postępowania wobec kapitalistów niemieckich uzasadnia w liście do robotników, że powodem podwyższenia płacy nie jest wzgląd na potrzebę robotnika, ale na kapitalistyczną potrzebę podwyższenia siły nabywczej robotników. Trzeba wziąć pod uwagę, że **Ford,** to nie żaden teoretyk, to **praktyk,** który pieniędzmi popiera swoją argumentację i który drogą, przez siebie obraną i z żelazną konsekwencją kroczoną, doszedł do majątku setek miljonów dolarów. **Fordowi** zależy na tem, ażeby kapitaliści inni w Niemczech w walce z kryzysem poszli za jego przykładem, albowiem tylko **ogólne podwyższenie płac** może i jego doprowadzić do sukcesu.

O wyniku strajku decydują nie rozum i nie argumenty, ale **zdolność wytrwania** na zajętem stanowisku, w interesie nietylko metalowców berlińskich i niemieckiej klasy robotniczej; zwycięstwo bowiem robotnicze jest zwycięstwem **świata cywilizowanego.**

Herman Diamand.

Sztuki Plastyczne
OBRAZY ANDRZEJA PRONASZKI — DYWANY WANDY NEUMANOWEJ
(SALON SZTUKI CZESŁAWA GARLIŃSKIEGO, MAZOWIECKA 8)

Tytuł obrazu jest, ściśle biorąc, czemś pozamalarskiem: pewnym dodatkiem literackim, którego znajomość nie jest potrzebna do zrozumienia i odczucia dzieła plastycznego.

Obraz powinien przemawiać do nas sam przez się, swemi wartościami czysto malarskiemi. Istnieją wszakże tytuły, które ułatwiają nam zrozumienie obrazów, które pobudzają naszą wrażliwość i naszą fantazję w pewnym określonym kierunku. Do tego rodzaju tytułów należą np. tytuły, informujące nas, że obraz jest portretem jakiejś wybitnej, z tych lub innych względów, osobliwości. Istnieją inne, które, przeciwnie, mogą nas łatwo wprowadzić w błąd, co do właściwego charakteru samych obrazów.

Do tych właśnie zaliczyłbym podane w katalogu tytuły akwarel Pronaszki. Czytamy tutaj np.: Monaco, Eze, Cagnes, Cap d'Antibes. W umyśle kogoś, kto zna te czarujące miejscowości francuskiej Riwjery, każda z tych nazw wywołuje pewien mniej lub więcej określony obraz wzrokowy. Monaco: przylądek, wcinający się w lazur Morza Śródziemnego, uwieńczony pałacem książęcym i blokiem Instytutu Oceanograficznego. Eze: samotne gniazdo saraceńskie, zbudowane całe na skale i ze skały. Cagnes: inne stare miasteczko, oblegające swemi domkami szczyt niewielkiego wzgórza. Antibes — dawne greckie Antipolis — kwadratowe dzwonnice włoskie i bastjony z 17-go w., broniące dostępu od strony morza Akwarele Pronaszki pozostają wszakże w nader luźnym związku z tą właśnie rzeczywistością.

Wznoszące się na różnych poziomach domki o czerwonych dachach i wąskich okienkach, palmy, kuliste sosny nadmorskie, niekiedy w dali ciemnoniebieski płat morza lub zielone trójkąty gór stanowią dla niego jedynie pewne elementy linearne i kolorystyczne, z których buduje się swe kompozycje malarskie. Pronaszko nie pragnie przedstawiać pewnych określonych miejscowości południowej Francjji: pragnie tworzyć układy linji i plan barwnych, których wartość spoczywa w nich samych. Kompozycje jego (oranż, zielony, niebiesko - zielony, lila nadaje im pewną charakterystyczną, miłą, ciepłą tonację barwną) są tylko ogólnikowo inspirowane przez pejzaż i architekturę południową. I dlatego tytuły katalogu, wymieniające nazwy pewnych miejscowości określonych, mogą łatwo prowadzić do nieporozumienia.

Mniejszy jest przeto, niżby się zdawało, odstęp między temi pejzażami a dwiema, znajdującemi się również na wystawie, kompozycjami abstrakcyjnemi, bezprzedmiotowemi, utworzonemi z linji, płatów barwnych i wartości fakturowych (jedna z nich została zakupiona do Zbiorów Państwowych).

Swój modernizm Pronaszko zaznaczył również w układzie drukarskim katalogu oraz — nader szczęśliwie — w kunsztownie asymetrycznem rozwieszeniu obrazów.

P. Wanda Neumaniwa wystawiła kolekcję dywanów własnej roboty. Dywany te — bądź oparte na motywach wschodnich, bądz wyzyskujące polskie motywy ludowe, bądź wreszcie utkane według wzorów współczesnych malarzy polskich — Witolda Leonharda i Michała Byliny, odznaczają się misternością wykonania i wytwornością kolorytu.

Mieczysław Wallis.

ZJAZD KOMUNISTYCZNEJ PARTJI POLSKI
OPOZYCJA PRAWICOWA ODSUNIĘTA OD PRACY
ODŚRODKOWE UCHWAŁY.

„Prawda“ zamieszcza obszerne sprawozdanie z obrad V-go zjazdu polskiej partji komunistycznej, który się odbył w drugiej połowie września i ustalił program akcji komunistycznej w Polsce.

Zjazd stwierdził, iż rewolucja socjalna w Polsce jest kwestją najbliższej przyszłości wobec czego P. P. K. powinna posiadać konkretny program sowietyzacji Polski oraz uzbroić masy robotnicze i włościańskie celem utworzenia w Polsce gwardji czerwonej, którąby dokonała przewrotu w drodze powstania zbrojnego. Zjazd postanowił, iż ruchy narodowościowe w Polsce, zwłaszcza ukraiński, należy skierować w łożysko komunistyczne przeciwko panowaniu burżuazji zarówno polskiej jak i ukraińskiej celem oderwania Małopolski Wschodniej od Polski i przyłączenia jej do Sowietów.

Również Górny Śląsk powinien być, według programu komunistycznego, przyłączony do Niemiec. Zjazd uchwalił specjalne instrukcie w sprawie tworzenia bojówek komunistycznych oraz szerzenia propagandy w wojsku.

Na zjeździe ujawniła się silna opozycja prawicowa pod kierownictwem Próchniaka, Stefańskiego i Krajewskiego, którzy pod naciskiem większości złożyli deklarację skruchy. Zjazd nie uznał tych deklaracyj za zadawalniające wobec czego opozycjoniści zostali odsunięci od czynnej pracy w P. P. K. Przywódcy opozycji prawicowej P. P. K., Kostrzewa i Warski, nie wzięli udziału w zjeździe.

„Prawda“ podkreśla, że tylko ⅔ delegatów zostało wybranych na konferencjach okręgowych, przyczem w tych konferencjach w całej Polsce wzięło udział zaledwie 120 delegatów, ⅓ zaś delegatów na zjazd nie była wybrana lecz mianowana przez C. K. partji.

MASOWA ŚLEPOTA
WSKUTEK PICIA DENATURATU

Od dłuższego czasu w powiatach: kaliskim, słupeckim i końskim wielka ilość chłopów zapada na ślepotę. Zjawiskiem tem zainteresowały się również władze skarbowe, które we wsi Bliżanów wykryły w zagrodzie Tomasza Lanesa tajną destylarnię denaturatu. Potajemną fabryczkę opieczętowano, a zapasy spirytusu skażonego skonfiskowano.

NASZA RUBRYKA

Poszukiwanie pracy

NIEMIECKIEGO, francuskiego i rosyjskiego lekcji, konwersacji i korespondencji udzielam gruntownie. Redaguję podania. Marszałkowska 91 m. 79 . Do 10 rano i od 8-ej wiecz. Tel. 103-01 (ogólny).

URZĘDNIK, młody, energiczny — poszukuje pracy. Zgłoszenia do „Robotnika“ dla „J. C.“.

Zaofiarowanie pracy

DLA „JADWIGI“ 2 oferty do odebrania w Redakcji „Robotnika“.

PRZEGLĄD PRASY

O co idzie walka?

„Naprzód“ określa walkę w wyborach obecnych, jako walkę o kontrolę finansów:

„Pewni ludzie, którzy uważają — historja mówi o tem inaczej — że to oni stworzyli to państwo i dlatego mogą w niem rządzić jak na swym folwarku; właśnie ludzie, którzy w naszym wieku chcą urzeczywistnić hasło z siedemnastego wieku: państwo to ja — ci ludzie są najsilniej w swej megalomanji urażeni tem, że może się znaleźć Sejm, który na wydatki Państwa zapatruje się inaczej, niż oni, który chce i musi liczyć się inaczej niż oni, który chce i musi liczyć na złote, a nie dopiero od miljona, które chce i musi nieraz skorzystać z gilotyny politycznej, z możności usunięcia rządu jego zdaniem działającego przeciw interesowi publicznemu“.

Wieża Babel.

„Kurjer Polski“ również chce przyłożyć cegiełkę do gmachu przyszłego Sejmu, a ponieważ nie wie, po której stanąć stronie, (a raczej wie, tylko nie ma odwagi przyznać się), więc bałamuci siebie i innych różnemi banialukami. Dla tego pisma B. B. ma tę „zaletę“ że wierzy w Piłsudskiego, natomiast „Centrolew“ jest wieżą Babel ,ponieważ demokratyzm PPS i Piasta to różne wielkości. Co za wysubtelniona delikatność!

Nie razi „Kurj. Polskiego“ „demokratyzm“ *Radziwiłłów i Bobrowskich, Mackiewiczów i Hołówków, Wańkowiczów i Waryńskich* — na jednej i tej samej liście. Ale razi go obecność na jednej liście przedstawicieli robotników i chłopów! Istna wieża Babel, ale w głowie sanacyjnych redaktorów!

Koniec Palestyny.

Rząd angielski zadał cios idei palestyńskiej, jako siedzibie żydowstwa, stwierdzając, że Palestyna jest wspólnym krajem Arabów i Żydów i że w interesie tego kraju trzeba narazie wstrzymać imigrację żydowską.

„Nasz Przegląd“ oburza się, oczywiście, na tę decyzję Rządu angielskiego i uderza w najwyższe tony:

„Brytyjski Urząd Kolonjalny musi być conajrychlej wyprowadzony z błędu, musi się przekonać, że nieudolna próba wycofania się z zobowiązań międzynarodowych spowoduje energiczną i żywiołową akcję we wszystkich ośrodkach żydowskich na całym globie ziemskim.

Nie będzie w tej akcji podziału na umiarkowańców i ekstremistów, na stronnictwa „rządowo - sjonistyczne“ i radykalno - opozycyjne.

Powstaje jeden wspólny front, jedna wspólna ofenzywa — w Genewie, w Waszyngtonie, w Londynie i we wszystkich stolicach kontynentu europejskiego.

Mosty zostały zerwane — rozpoczęła się walka, ciężka i bezwzględna, walka na śmierć i życie, decydująca o losach ruchu odrodzeńczego, który przetrwał cesarstwo rzymskie i przetrwa imperjalizm brytyjski“.

„Gazeta Warszawska“, organ endecki interesujący się Żydami niemniej od żydowskiego „Naszego Przeglądu“, pisze:

„Nieszczęście nadchodzi szybkiemi krokami. Nawet dotychczasowa pozycja Żydów w Palestynie nie jest już do utrzymania wskutek ostatniej deklaracji rządu angielskiego, niema zaś już wcale nadziei, by Palestyna stała się żydowską w najbliższych latach, jeżeli nie dokonała tego współpraca angielsko - żydowska w ciągu pierwszego dziesiątka lat istnienia angielskiego mandatu nad tym krajem. Najdonioślejszą zaś konsekwencją przewidzianego przez R. Dmowskiego zatargu między Anglją i Żydami będzie niewątpliwie, jak pisał on przed miesiącem „otwarcie nanowo kwestji żydowskiej w całem świecie naszej cywilizacji“. A tego otwarcia i rewizji muszą się Żydzi z natury rzeczy obawiać“. B.

STARUSZKA POPEŁNIŁA SAMOBÓJSTWO
PO ZWOLNIENIU Z PRACY ZA KLEPTOMANJĘ.

W związku z notatką naszą z dnia 8 września b. r. p. t. „Ofiara ludzkiej niewdzięczności“, lokatorzy domu Nr. 30 przy ul. Emilji Plater, gdzie miał miejsce nieszczęśliwy wypadek nadesłali następujący list z prośbą o umieszczenie:

Niniejszym stwierdzamy, iż ś. p. Augustyna Majewska, która przez 16 lat przebywała u państwa A. Krupińskich (Emilji Plater 30), cierpiała na kleptomanję, co zostało niejednokrotnie stwierdzone. Ostatni fakt przesypania pierza z poduszki p. Krupińskiej do swojej — faktycznie zdarzył się. W związku z tem pp. Krupińscy polecili jej, aby sobie poszukała innego miejsca. Wówczas Majewska przeniosła się do sąsiadki, otrzymując do ostatniej chwili życie całodzienne od pp. Krupińskich. Po śmierqi znaleziono kufer, pełen drobiazków, gałganków i t. p. fatałaszków. Państwo Krupińscy w żadnym razie nie ponoszą winy z powodu tragicznego wypadku, jakiemu uległa Majewska.

ZMIANA STANOWISKA ŻYDÓW W PALESTYNIE

Londyn, 21 października. (PAT.). Ogłoszona w dniu wczorajszym jako dodatek do raportu palestyńskiego Hope Simpsona deklaracja rządu brytyjskiego idzie w negacji praw żydów do Palestyny dalej aniżeli raport, wywołując wśród żydów niebywałe wzburzenie. Deklaracja przekreśla deklarację Balfoura, nie uznając wogóle praw żydów jako odrębnej narodowości a wysuwając nieużywany dotychczas termin łączny „inhabitants" (mieszkańcy), i stwierdzając, że rząd zmierza do obrony interesów zarówno żydów jak i arabów. Tem samem żydzi zepchnięci zostają do stanowiska zespołu o specjalnych prawach do odbudowy historycznej ojczyzny narodowej.

REWOLUCYJNE WOJSKA BRAZYLIJSKIE POSTĘPUJĄ NAPRZÓD

Buenos Aires, 21 października (PAT) Poseł Collor, reprezentujący rewolucjonistów brazylijskich, przesłał depeszę donoszącą, iż kolumna wojsk rewolucyjnych zbliża się do Cubaya, stolicy stanu Mattogrosse. 17-ty pułk strzelców odmówił walki z powstańcami. Oddziały związkowe w Cubaya, przygotowywane do obrony Rio de Janeiro miały się zbuntować.

TAJEMNICA BRZESCIA

Mec. Leon *Berenson,* zastępca pełnomocnika listy państwowej *Związku Obrony Prawa i Wolności Ludu* wystosował wczoraj pismo do p. Generalnego Komisarza Wyborczego *Giżyckiego* z zapytaniem, dlaczego uwięzionym w Brześciu ob. ob.: *Putkowi* i *Bagińskiemu* nie doręczono blankietów, zawierających zgodę na kandydowanie do Sejmu. Obrońcy obu b. posłów adwokaci L. *Berenson* i Z. *Graliński* spowodowali wysłanie w tej sprawie depeszy do Brześcia: mec. *Berenson* zapytuje p. *Giżyckiego,* czy odpowiedź na tę depeszę nadeszła.

Mec. L. *Berenson* wystosował analogiczne pismo do p. sędziego *Demanta.*

ZATWIERDZENIE LISTY Nr. 7 NA WARSZAWĘ

Onegdaj odbyło się posiedzenie okręgowej komisji wyborczej Nr. 1 (m. Warszawa), na którem rozpatrzono tylko trzy listy okręgowe.

Komisja zatwierdziła listy: Nr. 4 — Stronnictwa Narodowego oraz **Nr. 7 — Związku Obrony Prawa i Wolności Ludu (Centrolew).**

Listę lokalną Bloku Polskiego (ks. Zacharjasiewicza) komisja ze względów formalnych unieważniła.

„PACYFIKACJA" MAŁOPOLSKI WSCHODNIEJ

Wedle „Diła" z daty 21 października policja i wojsko były do dnia 15 b. m. w następujących gminach **pow. Bóbreckiego:** Dziewiętniki, Jaćwiagi, Rzepechów. Kołogóry, Sokołówka, Wołchowiec, Łopuszna, Zabokruki, Serniki, Łany, Podhorodysz, Romanów, Sieliska Horodysławice, Zwienigród, Podjarków, Podsosnów, Wodniki, Kocurów, Hryniów, Głębowicze Wielkie, Skałki i Bóbrka miasto. W mieście przeprowadzała t. zw. pacyfikację tylko policja. Ekspedycja wojskowa pozostaje i nadal w powiecie.

W **pow. Rohatyńskim** trwa od 23 września „pacyfikacja", w której bierze udział policja ze szkoły policyjnej w Mostach Wielkich. W drugiem stadjum „pacyfikację" przeprowadza 6 pułk ułanów ze Stanisławowa.

W **Kamionce Strumiłowej** „pacyfikację" przeprowadza policja miejscowa i przyjezdna, przyczem dokonano rewizji w kancelarji dr. Horbaczewskiego, gdzie zabrano wszystko, co dotyczyło akcji wyborczej, w kancelarji i księgarni filji „Proświty" w domostwach sekcji studenckiej „Sokoła". Dotychczas szwadron ułanów 14 pułku przebywa w Batiatyczach.

W powiecie **Bełzkim** od 9 października odbywały się manewry, przyczem dokonywano rewizji i aresztowań.

W Brodkach **pow. Lwowskiego** i w Syńkowie **pow. Zaleszczyckiego** akcję pacyfikacyjną przeprowadzała policja.

DOMY Z CELOLITU

Dla zaradzenia klęsce bezdomności Magistrat m. Warszawy wznosi obecnie 6 domów na Annopolu.

Domy te budowane są z celolitu, stanowiącego rodzaj lekkiego porowatego betonu i mającego tę wyższość nad innemi materjałami budowlanemi, iż pozwala na szybką budowę, nie przyjmuje wilgoci, daje doskonałą izolację cieplną, a przez zastosowanie gotowych płyt daje dużą oszczędność na robociźnie.

Na Zachodzie, a zwłaszcza w krajach skandynawskich i Francji, celolit z każdym rokiem zyskuje coraz większe zastosowanie. W Polsce celolit znalazł ostatnio duże zastosowanie przy budowie hangarów lotniczych, chłodni, rzeźni, piekarń oraz wielkiej fabryki sztucznego jedwabiu w Chodakowie.

Budowa domów dla bezdomnych jest pierwszą próbą zastosowania celolitu do domów dla bezdomnych.

SKUTKI BOJKOTU WEDLA

Jak nam komunikują, bojkot daje się dotkliwie odczuwać firmie „E. Wedel".

Kiedy cały szereg fabryk cukierniczych w Warszawie i na prowincji zwiększa ilość dni pracy, pracując nawet w godzinach nadliczbowych, Wedel pracuje w poszczególnych działach po 4 — 5 dni w tygodniu.

W ostatnią sobotę fabryka nie pracowała zupełnie, czego dotąd nigdy nie było.

Jednocześnie daje się odczuć brak wykwalifikowanych robotników, tak lekkomyślnie usuniętych za udział w strajku. Oto mamy do zanotowania drugi już nieszczęśliwy wypadek w fabryce, skrzętnie skrywany przed prasą.

Jeden z nowych robotników, nie umiejący się obchodzić z t. zw. melanżerem, spowodował wybuch gazu i uległ poważnemu oparzeniu. Przed tygodniem zaś nastąpił **wybuch kotła,** powodujący okaleczenie jednego robotnika i poparzenie innych.

Nie wiedzie się ostatnio bojkotowanej firmie. Będzie gorzej, gdy zakończy się organizacja miejscowych komitetów bojkotu i akcja przybierze formy bardziej zorganizowane.

Ostatnio powstał miejscowy komitet bojkotowy w Łowiczu.

200 TYSIĘCY DOLARÓW DLA UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO

W ubiegłym tygodniu zmarł w **Detroit** (Stany Zjednoczone) **Ludwik Gedymin,** z zawodu kucharz, który cały swój majątek, wynoszący **200,000 dolarów,** zapisał **Uniwersytetowi Jagiellońskiemu w Krakowie,** zaznaczając, że fundusz ten ma służyć na poparcie nauki polskiej

Gedymin był przez 25 lat kucharzem w jednym z klubów w Detroit.

Z SĄDÓW

Echa sprawy dywanowej

W Sądzie Apelacyjnym miała być rozpatrywana wczoraj sprawa osnuta na tle głośnej sprawy dywanu wilanowskiego.

Sprawa, o której piszemy znalazła się na wokandzie sądu wskutek oskarżenia p. Władysława Kłyszewskiego, który poczuł się dotknięty artykułem zamieszczonym w „Placówce" p. t. „Na dywanie i pod dywanem".

W artykule tym stwierdzono, iż p. Kłyszewski zgłaszał się do Min. W. R. i O. P., domagając się zezwolenia na wywóz dywanu, że żądanie swoje motywował tem, iż o ile pozwolenie takie zostanie udzielone to Towarzystwo opieki nad zabytkami, którego p. Kłyszewski jest dyrektorem, otrzyma 4 tysiące dolarów.

Gdy w ministerjum zezwolenia odmówiono, p. Kłyszewski miał podobno oświadczyć „a dywan i tak wyjedzie".

W artykule w „Placówce" podkreślono, iż groźbę tę motywowano bardzo blizkiemi stosunkami p. Kłyszewskiego z niejakim Szwarcem, handlarzem antyków z Wiednia, poszukiwanym przez policję francuską za przemycanie antyków przez granicę.

„Placówka" zarzuciła jeszcze p. Kłyszewskiemu, iż w swoim czasie zabiegał usilnie o to, aby marszałkowi Piłsudskiemu kupiono kamienicę na Starem Mieście.

Pan Kłyszewski sprawę skierował do Sądu, oskarżając redaktora odpowiedzialnego „Placówki" z art. 533 o zniesławienie.

Do rozprawy powołano kilkudziesięciu świadków z pośród osób najwybitniejszych ze świata literatury, sztuki i t. p.

Redaktora *Dziekońskiego* skazano na 3 miesiące więzienia. Obrońca adw. Ujazdowski zaapelował — i sprawa znalazła się w Sądzie Apelacyjnym. *I. K.*

Sprawa wskutek niestawienia się świadków obrony została odroczona.

TOWARZYSZE! POPIERAJCIE SWÓJ TEATR!!

DO TEATRU „ATENEUM"

zawożą tramwaje: P i Z (przystanek „Kasa Chorych") oraz M, 7, 12 i 24 (trzeci przystanek na wiadukcie).

CO SŁYCHAĆ NA ŚWIECIE

ANGLJA WYKAZUJE NAJNIŻSZĄ CYFRĘ URODZIN.

Według ostatnich urzędowych zestawień statystycznych, poziom cyfrowy urodzin w Anglji jest obecnie najniższy w całej Europie. Tak więc na 1000 mieszkańców przypada w Anglji 16,3 urodzeń. Drugie miejsce po Anglji zajmuje Austrja, gdzie przypada 17,5 urodzeń na każdych 1000 mieszkańców, trzecie—Francja, gdzie stosunek ten wynosi 17,7, czwarte—Belgja — 18,4 pro mille, szóste — Włochy — 27,8.

LOT RUMUŃSKIEGO PILOTA.

Lotnik rumuński Popesco odlatuje w dniu dzisiejszym do Bukaresztu w celu zdobycia puharu Bibesco, który należy obecnie do lotników Weissa i Girier. Przelecieli oni trasę Le Bourget — Bukareszt w ciągu 7 godzin 58 minut.

MIEJSCE KATASTROFY „R. 101" OFIAROWANE RZĄDOWI ANGIELSKIEMU.

Z Paryża donoszą: Rada gminna wsi Allone koło Beauvais postanowiła w poniedziałek jednogłośnie ofiarować rządowi angielskiemu miejsce, na którem wydarzyła się katastrofa sterowca „R. 101". Równocześnie wyraziła rada gminna gotowość przyjścia z pomocą, jeśli rząd angielski postanowi w tem miejscu wznieść pomnik ofiarom katastrofy.

BROŃ PRZECIW DEMONSTRACJOM

Policja praska będzie niebawem wyposażona w beczkowozy i bomby z gazem łzawiącym. Beczkowozy będą mieściły w sobie 6 hektolitrów wody, którą będą mogły tłoczyć silnym strumieniem na odległość 200 mtr. Nowa ta broń będzie używana do rozpędzania demonstracyj.

DIAMOND PRZEWIEZIONY W BEZPIECZNE MIEJSCE.

Jak donoszą z Nowego Jorku, policja zarządziła przewiezienie rannego Jacka Diamonda ze szpitala poliklinicznego, w którym się znajduje, do szpitala na wyspie Welfare pod Nowym Jorkiem. Uczyniono to na żądanie dyrekcji szpitala, która otrzymywała wciąż pogróżki zamachu bombowego na szpital i obawiała się przedewszystkiem o los innych chorych, leżących w szpitalu.

STRASZNE MORDERSTWO W PIRENEJACH.

We wsi pirenejskiej Ariege dokonano okrutnego morderstwa. W jednej z zagród chłopskich znaleziono wymordowaną całą rodzinę, składającą się z ojca, matki i dwu córek. Zwłoki były straszliwie zmasakrowane. Mordercy nie pozostawili po sobie żadnych śladów.

ZGROMADZENIE BEZ PRZEMÓWIEŃ.

W Białymstoku odbyło się walne zebranie założonego tu nowego Związku głuchoniemych. Posiedzenie trwało 3 godziny i było bardzo ożywione, na sali jednakże panowała całkowita cisza, gdyż „przemawiano" tylko rękoma.

Zebranie uchwaliło zorganizować kursa dla głuchoniemych i urządzać zebrania towarzyskie dla członków Związku. Obecnych było około 100 osób.

Wiadomości z całego kraju

KRAKÓW

ZNOWU KATASTROFA „SPADA" NA LOTNISKU KRAKOWSKIEM

Aparat strzaskany — Pilot ocalał

Dnia 21 b. m., o godz. 9.30 rano, podczas wykonywania akrobacji na samolocie „Spad 51" Nr. 2 — 16, nad lotniskiem wojskowem w Krakowie, frekwentant kursu pilotażu myśliwskiego sierżant pilot Zenon Pogorzelski, z powodu niemożności wyprowadzenia samolotu z korkociągu, wyskoczył z wysokości około 1000 m. ze spadochronem.

Samolot zupełnie strzaskany opadł na lotnisko, pilot zaś ocalał.

Katastrofa, której ofiarą padło życie ppor. Nowakowskiego wydarzyła się przed kilku dniami również na aparacie tego samego typu.

KONFISKATA CENZUROWANEJ ULOTKI

Wczoraj wieczorem zabrała policja krakowska transport ulotek Centrolewu, które uprzednio były w cenzurze. Część skonfiskowaną wycofano, resztę wydrukowano, mimo wszystko — agenci zajęli transport. To jest jeden z objawów obecnej „praworządności".

LWÓW

SAMOSĄD NAD PROWOKATOREM

PAT donosi:

Dnia 25 lipca b. r., na terenie gminy **Pikułowice,** obok Lwowa, wyłowiono z Pełtwi zwłoki mężczyzny, w wieku około 20 lat. Identyczności zmarłego wówczas nie stwierdzono. Sekcja zwłok wykazała rany postrzałowe w czaszkę. Obecnie ustalono, że są to zwłoki **Leona Wolfenhauta,** który był członkiem czynnym partji komunistycznej we Lwowie.

Jak donosi wczorajsza prasa, śledztwo ustaliło, że Wolfenhaut, z zawodu krawiec, został uprowadzony przez kilku członków komunistycznego związku młodzieży a następnie na podstawie dawniej już wydanego wyroku komunistycznego partji zachodniej Ukrainy, zastrzelony. Wedle informacyj członków partji, miał on stać na usługach policji. W toku przeprowadzonego dochodzenia, policja aresztowała 15 osób podejrzanych o współudział w zamordowaniu Wolfhenhauta.

PRZEWORSK

JAK BADANO AUTENTYCZNOŚĆ PODPISOW NA LISTACH KANDYDACKICH NR. 7

W nocy z dnia 17 na 18 października b. r. o godz. 24 cały garnizon policji państwowej w **Przeworsku** zrobił najazd na **Mokrą Stronę;** wieś, gdzie mieszka b. poseł Pieniążek. Budzono ze snu tych wszystkich, którzy podpisali listę kandydatów Nr. 7. Przedewszystkiem zwrócono specjalną uwagę na kobiety. Zebranych zamknięto w lokalu Schuldenfreia, w liczbie 190 osób, i z każdego ściągano protokół. Zaświecono świece przy krzyżu, grożąc każdemu, że jeżeli nie zezna prawdy, to musi przysięgać. Badanie to prowadził komisarz dr. **Majsołowicz** i emer. kapitan **Mleczko,** urzędnik pracujący w komisji wyborczej. Takie same **badania** nastąpiły w **Staromieściu.**

O podobnym procederze donoszą nam również z powiatu **Nowy Sącz,** gdzie również badanie przeprowadzono w nocy, a nawet z dalszych wsi ściągano chłopów do Sącza.

GRUDZIĄDZ

ZABIŁA MĘŻA I SPALIŁA JEGO ZWŁOKI

Przed 9 laty zniknął w tajemniczy sposób mieszkaniec wsi **Bug - Górale** w powiecie brodnickim, niejaki **Lewandowski.** Dopiero przed kilku miesiącami udało się ująć sprawczynię mordu, którą okazała się jego żona. Zamordowała go ona podczas snu, poczem zwłoki spaliła w piecu.

Epilog tej zbrodni rozegrał się przed sądem w Brodnicy, który skazał morderczynię na karę śmierci, a, po zastosowaniu amnestji, karę tę zmienił na 15 lat więzienia.

KATOWICE

SZAJKA OSZUSTÓW NA TERENIE WOJ. ŚLĄSKIEGO

PAT. donosi, iż od dłuższego czasu grasuje na terenie województwa śląskiego szajka oszustów, trudniących się rzekomo wyjednywaniem kredytu w Państwowym Banku Rolnym w Katowicach. Oszuści zjawiają się u osób, ubiegających się o pożyczkę i przedstawiają fikcyjne formularze do podpisania, a następnie zabierają je, celem rzekomego przedłożenia Bankowi. Za swe czynności pobierają od 25 do 30 zł. tytułem kosztów manipulacyjnych.

SOSNOWIEC

PRZECIWKO ROZWIĄZANIU RADY MIEJSKIEJ I MIANOWANIU KOMISARZA

Zgromadzeni robotnicy miejscy miasta Sosnowca, członkowie Związku pracowników komunalnych i inst. użyt. publicznej, oddział w Sosnowcu, na zebraniu w dn. 9 b. m. uchwalili protest przeciwko rozwiązaniu Rady Miejskiej i Zarządu m. Sosnowca, oraz przeciwko mianowaniu komisarza rządowego.

Rozwiązanie Rady Miejskiej i Zarządu miasta nastąpiło bez podania żadnych powodów, w czem robotnicy widzą grę polityczną obozu rządowego w okresie wyborów do Sejmu i Senatu, a nie troskę o dobro gospodarki miejskiej.

Wszelkie rządy komisarskie, jak to wykazały rządy p. komisarza Marczyńskiego w Czeladzi, oraz komisarzy w Kasach Chorych, wyrządzają niepowetowaną szkodę klasie robotniczej.

Zgromadzeni robotnicy miejscy domagają się ROZPISANIA NOWYCH WYBORÓW, zgodnie z Dekretem o Samorządach.

CIEŚLE

PECH B. B. W. R.

W dniu 18 b. m. w mieszkaniu wicesołtysa, pana **Hugo Witasa,** miał się odbyć wiec B. B. W tym celu przyszli, jako prelegenci, pp.: Górecki, Czaja, Pająk, Rapala i Morek, do niedawna prawie wszyscy komuniści, a obecnie... przefarbowani na „sanatorów".

Jakże sromotnego doznali zawodu, przekonawszy się, że na ten „wiec" nie przyszedł nikt!...

CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO?

DZIŚ.

11.40 Przegląd Prasy. 11.58 — 12.10 Sygnał czasu. 12.10 — 12.35 „O czem wiedzieć powinna dobra gospodyni". 12.35 II-gi koncert szkolny z Filharmonji Warsz. 14.30 — 14.55 Odczyt p. t. „Międzynarodowy kongres turystycznych urzędów w Hiszpanji" wygł. dr. M. Orłowicz. 15.00 — 15.20 Komunikat gospodarczy. 15.20—15.35 Przerwa. 15.35 — 15.50 Komunikat Ligi Pow. i Przeciwgazowej. 15.50 — 16.15 Odczyt krajoznawczo - turystyczny. 16.15 — 17.15 Muzyka z płyt gramofonowych. 17.15 — 17.40 „O Argentynie" opowie prof. Al. Janowski. 17.45 Koncert popołudniowy. 18.45 Rozmaitości. 19.10 Giełda rolnicza. 19.25 — 19.35 Płyty gramofonowe. 19.35 — 19.55 Dziennik Radjowy. 19.55 — 20.00 Płyty gramofonowe. 20.00 Feljeton p. t. „Człowiek z blizną" wygł. p. Roman Dąbrowski. 20.15 — 20.30 Pogadanka techniczna. 20.30 Koncert muzyki lekkiej. Repertuar teatrów miejskich. 21.30 — 22.15 Słuchowisko z Warszawy: „Djogenes z Synopy i Aleksander Wielki" Wacława Grubińskiego. 22.15 Utwory fortepianowe kompozytorów włoskich. 22.50 — 23.00 Komunikaty. 23.00 —24.00 Muzyka taneczna z rest. „Gastronomji".

Z ŻYCIA PARTJI

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

EGZEKUTYWA W. O. K. R-u. W sobotę, 25 b. m., o godz. 6 wiecz., w lokalu przy ul. Wareckiej 7, odbędzie się posiedzenie EGZEKUTYWY Warszawskiego Okręgowego Komitetu Robotniczego P. P. S.

KOLPORTERZY BACZNOŚĆ! Biuro Wyborcze P. P. S. wzywa tow. kolporterów dzielnicowych do zgłoszenia się do Biura Wyborczego P. P. S., Warecka 7, II piętro, między 6 — 7 wiecz.

CZWARTEK, 23 b. m.

ORGANIZACJA TRAMWAJOWA P. P. S. Godz. 6,30 (Leszno 53) zebranie członków i wprowadzonych gości.

PIĄTEK, 24 b. m.

Na wszystkich dzielnicach P. P. S. odbędą się zebrania przedwyborcze dla członków Partji i wprowadzonych gości.

ŚRÓDMIEŚCIE — POCZTOWA. (Warecka 7). Godz. 7 — ref. wygł. tow. ławnik Baryka Michał.

JEROZOLIMA. (Leszno 53). Godz. 7—ref. wygł. tow. radny Haupa Stefan.

WOLA (Grzybowska 57) Godz. 7 — ref. wygł. tow. Arciszewski Tomasz.

POWĄZKI (Dzielna 93). Godz. 7 — ref. wygł. tow. Krzesławski Jan.

OCHOTA (Przemyska 18). Godz. 7 — ref. wygł. tow. Wąsik Antoni.

MARYMONT (Mickiewicza 1). Godz. 7 — ref. wygł. tow. Neubauer Karol.

STARÓWKA (Długa 19). Godz. 7 — ref. wygł. tow. radny Zawadzki Edward; godz. 6 posiedzenie Komitetu.

MOKOTÓW (Chocimska 23). Godz. 7 — ref. wygł. tow. radna Budzińska-Tylicka Justyna.

CZERNIAKÓW (N. Sielecka 1) Godz. 7— ref. wygł. tow. Schayer Wacław.

POWIŚLE (Czerwonego Krzyża 20). Godz. 7 — ref. wygł. tow. radny Odrobina Józef; godz. 6 posiedzenie Komitetu.

PRAGA (Ząbkowska 41/43). Godz. 7 — ref. wygł. tow. Winterok Ludwik.

N. BRÓDNO (Siedzibna 5). Godz. 7 — ref. wygł. tow. Rutkiewicz Jan (senior).

KAMIONEK (Zamojskiego 20). Godz. 4 — ref. wygł. tow. Wysocki Władysław.

GROCHÓW (Osiecka 33). Godz. 7 — ref. wygł. tow. Boczkowski Wacław.

Organizacja Młodzieży T. U. R.

KOŁO MŁODZIEŻY NA CZERNIAKOWIE. W piątek, 24 b. m. (N. Sielecka 1) zebranie Koła Młodzieży — ref. tow. Malickiego.

WYCIECZKA DO OGRODU ZOOLOGICZNEGO. Dnia 26 b. m. (niedziela) godz. 10 rano odbędzie się wycieczka do Ogrodu Zoologicznego, zorganizowana przez Kom. Wyk. W. O. M. T. U. R. Zbiórka przed wejściem do ogrodu Zoo.

KOŁO IM. L. MISIOŁKA — Dzielna 95. W piątek, dnia 27 b. m. o godz. 9 wiecz. odbędzie się zebranie Zarządu Koła W sobotę, dnia 28 b. m. o godz. 7 wiecz. odbędzie się walne zgromadzenie członków Koła.

KOŁO IM. L. WARYŃSKIEGO (Warecka 7). Dnia 23 b. m. o godz. 7,30 wiecz. odbędzie się organizacyjne zebranie Sekcji Samokształceniowej z referatem tow. Mitznera. Obecność wszystkich członków Koła obowiązkowa.

Ruch kult.-oświatowy

WALNE ZEBRANIE R. T. P. D.

Zarząd Główny Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci zawiadamia, że na dzień 10 listopada bież. roku, na godzinę 6 wiecz. w sali Konferencyjnej Z. Z. K. ul. Czerw. Krzyża 20 zwołuje się Walne Zebranie Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, z następującym porządkiem obrad:

1) Sprawozdanie ogólne z działalności Tow.

2) Zaakceptowanie aktu rejentalnego z dn. 8.10 1930 r. oraz innych, sporządzonych przez Zarząd i upoważnienie Zarządu do nabywania i obciążania majątku nieruchomego T-wa;

3) Wolne wnioski.

Wobec ważności spraw, uprasza się uprawnionych członków o niezawodne przybycie.

W razie braku quorum w oznaczonym wyżej terminie, będzie zastosowany przepis, zawarty w § 14-ym statutu Tow.

CENTRALNA SEKCJA TEATRALNA T. U. R. zawiadamia, iż próby odbywać się będą w poniedziałki i czwartki, a nie w środy. Najbliższa próba w czwartek, 24 b. m., o godz. 6,45 (ul. Czerwonego Krzyża 20, parter, Dom Z. Z. K.

BACZNOŚĆ TOWARZYSZKI! Zapisujcie się na 4-miesięczny kurs kroju i szycia. Tow. Klubów Kobiet pracujących! Niejedna już towarzyszka zawdzięcza umiejętności, zdobytej na naszych kursach, ratunek w czasie bezrobocia. Korzystajcie z okazji — Kurs jest dobry i tani. Zajęcia 5 razy na tydzień w godzinach poobiednich. Zapis codziennie 5 — 7 Marszałkowska 74 m .11.

Czytajcie „Pobudkę"

Kronika stołeczna

POBÓR.

Dn. 23 b. m., w kolejnym dniu spisu poborowych rocznika 1910 winni stawić się w sekcji wojskowej magistratu (Florjańska Nr. 10) w godz. od 9 do 15, zamieszkali w komisarjatach od 1 do 4 włącznie (nazwiska na literę K.).

POLACY W AMERYCE.

W poniedziałek 27 b. m. o godz. 20-ej wygłosi odczyt w Polskiem Towarzystwie Emigracyjnem (Al. Jerozolimskie 33 m. 29) prof. *Stefan Mierzwa*, dyr. Fundacji Kościuszkowskiej w Ameryce na temat życia Polaków w Stanach Zjednoczonych.

Wstęp wolny dla członków PTE i zaproszonych gości.

ZE STOW. APLIKANTÓW SĄDOWYCH I ADWOKACKICH.

Dziś o godz. 9-ej wiecz. odbędzie się w lokalu Stow. Aplikantów Sądowych i Adwokackich przy ul. Trębackiej 10, odczyt p. adwk. Leona Okręta n. t. „Gambetta — adwokat".

TRAGEDJA ŻONY BEZROBOTNEGO

23-letnia Stanisława Szczepańska (Radzymińska 12), żona bezrobotnego, z rozpaczy, że mąż pozostaje bez pracy i środków do życia, usiłowała popełnić samobójstwo, trując się esencją octową w bramie domu przy ul. Ząbkowskiej 30. Po przepłukaniu żołądka, lekarz Pogotowia pozostawił desperatkę na miejscu.

EPILOG LIBACJI IMIENINOWEJ

Marjan Badowski, szewc, był wraz z żoną Stefanją na imieninach u znajomego, Jana Wilińskiego. Znajdowała się tam również Kazimiera Różańska, dozorczyni domu, która miłem okiem spoglądała na Badowskiego. W pewnym momencie Badowska odprowadziła synka do mieszkania, wróciwszy w chwilę potem, ujrzała Różańską obejmującą męża jej za szyję. Gdy małżonkowie znaleźli się w domu, rozgoryczona B. zaczęła wyrzucać mężowi, że się umizga do Różańskiej.

Oburzony wymówkami żony, podchmielony mąż, porwał szczotkę do zamiatania i pobił zazdrosną połowicę.

Zgłosiła się ona do ambulatorjum pogotowia, gdzie lekarz opatrzył ją, stwierdzając ranę tłuczoną głowy, oraz potłuczenie twarzy.

KARALUCH W UCHU

Zamieszkujący przy ul. Miłej 50, introligator, 36-letni Dawid Gesundheit, nocy ub. o godz. 3-ej przebudził się nagle z powodu bólu i szumu w prawem uchu. Przerażony G. udał się do ambulatorjum pogotowia, gdzie lekarz wyjął z ucha robaka — karalucha. Po dokonanym zabiegu G., złożywszy ofiarę na pogotowie udał się do domu.

ZAMACHY SAMOBÓJCZE

26-letnia Julja Doboszewska (Dzika 22)' służąca otruła się esencją octową.

— 40-letnia Cecylja Piotrowska, robotnica (Młynarska 42) usiłowała otruć się esencją octową .W chwili gdy przyłożyła butelkę do ust ,ktoś z domowników silnem uderzeniem spowodował rozbicie butelki. Desperatka doznała jedynie oparzenia jamy ustnej i prawego policzka, oraz poranienia prawej ręki szkłem rozbitej butelki. Desperatkom pomocy udzieliło na miejscu pogotowie.

DŁOŃ W MASZYNIE

26-letnia Szlama Kliger, trykociarz, w czasie pracy, doznał poszarpania w maszynie prawej dłoni. Pierwszy opatrunek otrzymał nieszczęśliwy w ambulatorjum pogotowia.

UPADEK Z DACHU

Przy ul. Rynkowej 5, robotnik, 44-letni Wacław Łęcki, zajęty naprawą dachu, stracił równowagę i spadł z wysokości I piętra na bruk podwórza.

Lekarz pogotowia stwierdził potłuczenie kręgosłupa w okolicy piersiowej. Nieszczęśliwego przewieziono na stację pogotowia na obserwację, a następnie umieszczono w szpitalu Dz. Jezus.

ZŁODZIEJE W PUŁAPCE

Przy ul. Bonifraterskiej 3/5 do mieszkania Mieczysława Bassaża, fryzjera w czasie nieobecności domowników zakradli się złodzieje i splądrowali cały lokal.

W momencie, gdy złodzieje wychodzili z paczkami i tłomokami natknęli się na sąsiadkę Bassaża, Zofję Szulcową, która wszczęła alarm.

Będący na podwórzu syn dozorcy domu 18-letni Wacław Banasiak, pochwycił jednego z opryszków, wszczynając jednocześnie alarm.

Dozorca usiłował zamknąć bramę, lecz pozostali dwaj złodzieje, porzuciwszy łupy — odepchnęli dozorcę i uciekli.

Trzeciego złodzieja usiłowali odbić lokatorzy tegoż domu, lecz nadbiegły policjant odprowadził opryszka, przy którym znaleziono lampkę elektryczną do 4 kom. Tam podał się on za Joska Berenholca (Smocza 55). W porzuconych paczkach i tłomokach znaleziono futra, bieliznę, ubrania i t. p. na ogólną sumę 3000 zł.

TEATR i MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki
o 8 w. „Manru"

Narodowy
o 8 w. „Młody las"

Letni
o 8 w. „Maman do wzięcia"

TEATR „ATENEUM". Rozpoczął 4-ty dziesiątek widowisk „Zemsty" A. Fredry.

TEATR WIELKI. Dziś odbędzie się drugie przedstawieine wznowionej pięknej opery „Manru" Igancego Padarewskiego.

TEATR NARODOWY. Dziś „Młody las".

TEATR LETNI. Dziś ostatnia raz grana będzie krotochwila Ad. Grzymały-Siedlewskiego „Maman do wzięcia". Jutro premjera komedji St. Kiedrzyńskiego p. t. „Nie rzucaj mnie madame".

TEATR POLSKI. Codziennie „Kawaler Papa".

TEATR MAŁY. Dziś i jutro „Wieczne pióro".

TEATR „KOMEDJA MUZYCZNA" (Karowa 18). Codziennie o godz. 8.15 wiecz. arcywesoła komedja „Izabella" z pp. Orską, Kozłowską, Sempolińskim, Suchcińskim i Wołowskim na czele.

„MORSKIE OKO". Rewja inauguracyjna „Parada Gwiazd".

„QUI PRO QUO". Dziś „Zjazd Centrośmiechu".

„WESOŁY WIECZÓR". Codziennie dwa przedstawienia rewji „Tańcowały dwa Michały".

„ANANAS". Dziś rewja „Babie lato".

TEATR „UŚMIECH WARSZAWY", ul. Chłodna 49. Dziś rewja p. t. „Zwarjowany bar".

TEATR LUDOWY (b. Teatr Powszechny). Dziś o godz. 8 wiecz. komedja „Wojna z żonami".

TEATR „MIGNON" (Marszałkowska 81b). Codziennie wielka rewja jesienna w 2-ch cz. 15 obrazach p. t. „Kto więcej kocha?".

„RAJSKI PTAK" (Capitol). W znakomitej murzyńskiej trupie operetkowej „The Black Flower" w części pierwszej występuje zgrany zespół rewjowy.

TEATR NOWY (Sala Redutowa). W nadchodzącą sobotę dana będzie na otwarcie sezonu w Teatrze Nowym niegrana w Polsce, głośna na scenach zagranicznych sztuka B. Shawa p .t. „Nowa umowa małżeńska".

TEATR „WESOŁA PAPUGA".

W gmachu dawnego kina „Hel" (Zamojskiego 20) powstał jedyny na Pradze teatr rewji p. n. „Wesoła Papuga". Dotychczas mieszkańcy Pragi, pozbawieni prawdziwego miejsca rozrywki, zmuszeni byli udawać się do śródmieścia. To też gorąco należy powitać myśl stworzenia teatru.

Na pierwszy ogień pójdzie arcywesoła rewja p. n. „Jak się pan nie wstydzi..." z Dobosz-Markowską, Jerzym Marrem, E. Dymszą i Rychterem na czele w barwnej oprawie dekoracyjnej p. Eljaszewicza.

Kierownictwo artystyczne objął p. G. Załęski, literackie p. J. Zgórski. Tańce i ewolucje układu p. Reny Sosnowskiej. Przedstawienia odbywać się będą dwa razy dziennie: 7.15 i 9.15 wiecz. Premjera dziś.

Co wyświetlają kina?

Atlantic: „Moje słoneczko".
Apollo: „Gdzie wschód jest wschodem".
Capitol: Występy „Rajskiego Ptaka".
Casino: „Anioł pod szminką" i „Tygrysica".
Czary: „Ludzie podziemni".
Colosseum: „Serce pieśniarza".
Collosseum: (mała sala) Bohaterka wielkiej wojny" i „Ostatni pirat"
Filharmonja: „Niebezpieczny romans" (polski film dźwiękowy).
Kometa: „Karuzela życia".
Majestic: „Nasza jest noc".
Miejski: „Złote piekło".
Pola Negri Palace: „Niebezpieczny romans (polski film dźwiękowy).
Palace: „Król żebraków".
Pan: „Tarzan — król dżungli".
Splendid: „Zbrukana lilja".
Stylowy: „Jedna noc ewentualnie".
Światowid: „Parada miłości".
Tęcza: „Rozkosze niebezpieczeństwa".
Uranja: „Ostatnia karawana".
Wisła: „Huragan".
Znicz: „Judyta i Holofernes".
Astra: „Ostatnia maska".
As: „Tajemnica starego rodu".
Cristal: „Tajemniczy podstęp".
Forum: „Krawawy żart".
Glob: „Parada zachodu".
Helios: „Okręt potępionych".
Hollywood: „Brygada śmierci".
Maska: „Żar miłości".
Mewa: „Niewolnica księcia Borysa".
Muza: „Męczennica małżeństwa".
Lux: „Męka milczenia".
Promień: „Z raju bolszewickiego".
Petit Trianon: „Zahia córka szeika".

SZCZEGÓŁY PROGRAMÓW W OGŁOSZENIACH.

STAN POGODY

DZIŚ MGLISTO.

Wczoraj o godz. 10-ej temperatura + 9.5° Cels., wilgotność 95 proc., stan nieba: pochmurno (mgła).

Dziś. Prawdopodobny przebieg pogody w Polsce: W południowej części Polski deszcze (miejscami ulewne), chłodniej. Pozatem pochmurno i mglisto, gdzieniegdzie z deszczem, w ciągu dnia rozpogodzenie jeszcze tylko w Wileńskiem, temp. bez zmian. Na północy i wschodzie kraju słabe wiatry wschodnie, na Śląsku ,w Krakowskiem a potem na wyżynie Małopolskiej — zachodnie.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

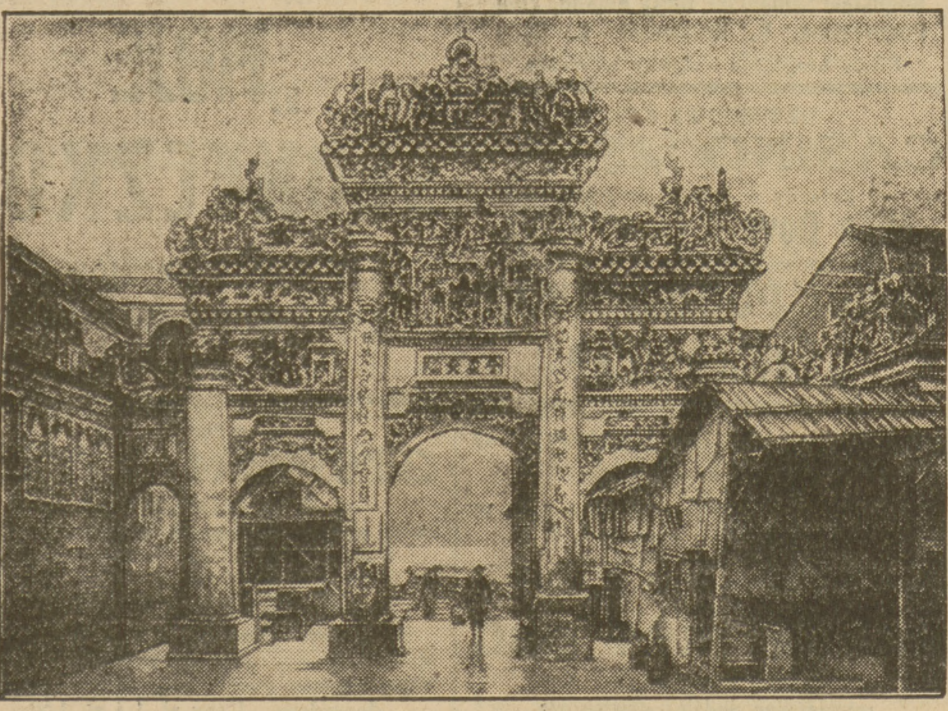
Dolar St. Zjedn. 8.93½ (sprzedaż 8.95½, kupno 8.91½).

Dewizy: Belgja 124.42, Gdańsk 156.12, Holandja 359.31, Londyn 43.34½, Paryż 35.01½, Szwajcarja 173.18, Szokholm 239.50.

Obroty mniejsze, tendencja dla walut europejskich słabsza.

OLBRZYMI POŻAR W PORCIE CHIŃSKIM WUCZAU

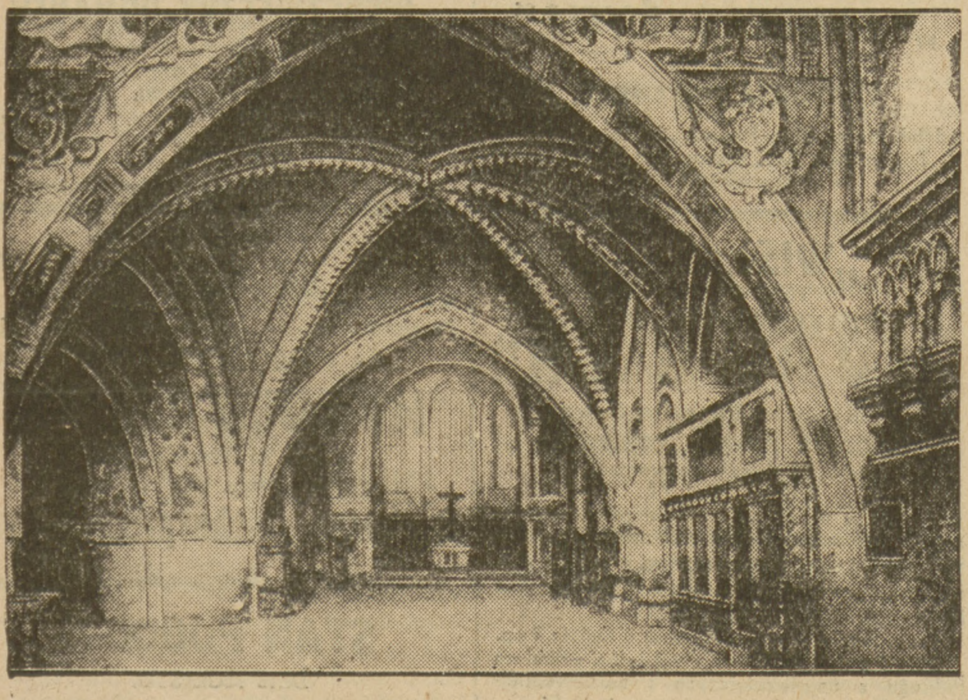
31 OKRĘTÓW SPALIŁO SIĘ. — 650 OSÓB ZGINĘŁO W PŁOMIENIACH



W południowo - chińskim porcie **Wuczau** wybuchł onegdaj pożar na jednym z okrętów w sali restauracyjnej. Przy sprzyjającym wichrze ogień szybko przerzucił się na stojące w pobliżu okręty, tak, że w krótkim czasie cały szereg okrętów stanął w płomieniach. **Ogółem spaliło się 31 okrętów.** Dotychczas stwierdzono śmierć 45 osób, z których część utonęła przy wyskakiwaniu do morza, a inni spalili się żywcem. Z okrętów pożar przerzucił się na ląd i zniszczył całą dzielnicę, w której znajdowały się przeważnie kawiarnie i lokale rozrywkowe. Wedle niepotwierdzonych pogłosek **w płomieniach zginąć miało 650 osób.**

Na naszej ilustracji jedna z starożytnych bram w porcie Wuczau, która padła pastwą płomieni.

Z ARCYDZIEŁ ARCHITEKTURY



Jedna z kaplic w klasztorze Assisi we Włoszech. W tej kaplicy odbędzie się ślub króla bułgarskiego Borysa z księżniczką włoską Giovanną.

ZE SPORTU

WYPADEK JĘDRZEJOWSKIEJ

Tenisowa mistrzyni Polski, Jędrzejowska, doznała wypadku skręcenia nogi podczas turnieju AZS-u w Krakowie. Było to podczas gry z Horainem przy stanie 4:6, 6:4 w trzecim secie.

POLSKA WALCZY W NIEDZIELĘ NA DWUCH FRONTACH

W niedzielę odbędą się dwa mecze reprezentacyjne Polski przeciwko Łotwie w Warszawie i przeciwko Czechosłowacji w Pradze. Kapitan związkowy PZPN będzie zmuszony dość gruntownie zmienić pierwotnie ustalone składy drużyn ze względu na niemożność wyjazdu (sprawy zawodowe, kontuzje i t. p.) szeregu zawodników. Do chwili obecnej ostateczny skład reprebentacyj Polski nie został ustalony.

Mecz Polska — Łotwa odbędzie się w Warszawie na nowym stadjonie Legji o godz. 14.30.

Z WYDAWNICTW SPORTOWYCH

Dzisiejszy, 43-ci zeszyt ilustrowanego tygodnika sportowego „Stadjon" zawiera cały szereg ciekawych artykułów z rozmaitych dziedzin sportu, napisanych przez tak znanych publicystów sportowych, jak K. Muszałówna, M. Jakubowiczowa, dr. St. Mielech, W. Junosza, A. Szenajch, K. Brzeski, mistrz S. Petkiewicz, J. Hauptman, C. Matuszewski, J. Flisak i inni. Artykuły poruszają kwestje następujące: Sport akademicki w Ameryce, Sport robotniczy Jak zachować formę, Uwagi o godnem bronieniu barw państwowych, Nasze najlepsze lekkoatletki, Petkiewicz o Ladoumegue'u Jubilat Fr. Szymczyk, Wrażenia Tłoczyńskiego z Meranu, Nurmi — Maratończykiem, Bilans belgijskiej lekkoataletyki, Sprawozdania i t. d. Numer uzupełniony jest 19 ilustracjami.

WZNOWIENIE MECZÓW KRAKÓW—WARSZAWA

Po czteroletniej przerwie mecze piłkarskie międzymiastowe Kraków—Warszawa zostają wznowione, przyczem 26 b. m. w Krakowie rozegrane będą powyższe zawody. Będzie to czwarty mecz o puhar ‚Komispolu", przyczem Kraków wygrał dwukrotnie, a Warszawa—raz.

Kapitan związkowy WOZPN ustalił następujący skład reprezentacji Warszawy przeciwko Krakowowi w dniu 26 b. m. w Krakowie: Kisieliński, Miączyński, Fert, Nowakowski, Ałaszewski, Nowikow, Wypijewski, Przeździecki, Ogrodziński, Kaczanowski, Suchocki (rezerwa Zwierz II, Cebulak).

Reprezentacja wyjeżdża do Krakowa w sobotę o godz. 15.10 z dworca głównego. Kierownikiem ekspedycji jest p. Krug.

KOBIETA, KTÓRA PRZYGOTOWUJE SIĘ DO LOTU PRZEZ OCEAN



Młoda lotniczka z Nowej Zelandji, miss Aroha Clifford zdała egzamin na pilotkę i przygotowuje się obecnie do lotu z Anglji do Nowej Zelandji, przez Ocean.

Ile jest artystów plastyków w poszczególnych krajach

Jeden z niemieckich związków artystycznych Rzeszy rozpisał ankietę, na podstawie której stwierdzono, że **Francja** stoi na pierwszem miejscu pod względem działalności artystycznej, posiadając ponad 23 tys. artystów plastyków. Na drugiem miejscu idą **Niemcy** z 13.350 plastykami, dalej **St. Zjednoczone** z 5.000 artystów plastyków, następnie zaś **Austrja, Węgry i Japonja**, każde z 2.000 artystów.

STARA SZTUKA KASZUBSKA



Stara rzeźba gotycka w kościele w Szczodrowie na Kaszubach.

PRZECZUCIE ŚMIERCI

Dość dziwny wypadek zdarzył się przed kilku dniami na Węgrzech. Oto pewien urzędnik oświadczył znajomym, że czuje się zupełnie dobrze, ma jednak całkowitą pewność, że dziś jeszcze umrze. Uregulował wszystkie swe sprawy, poczem faktycznie zmarł na anewryzm serca.

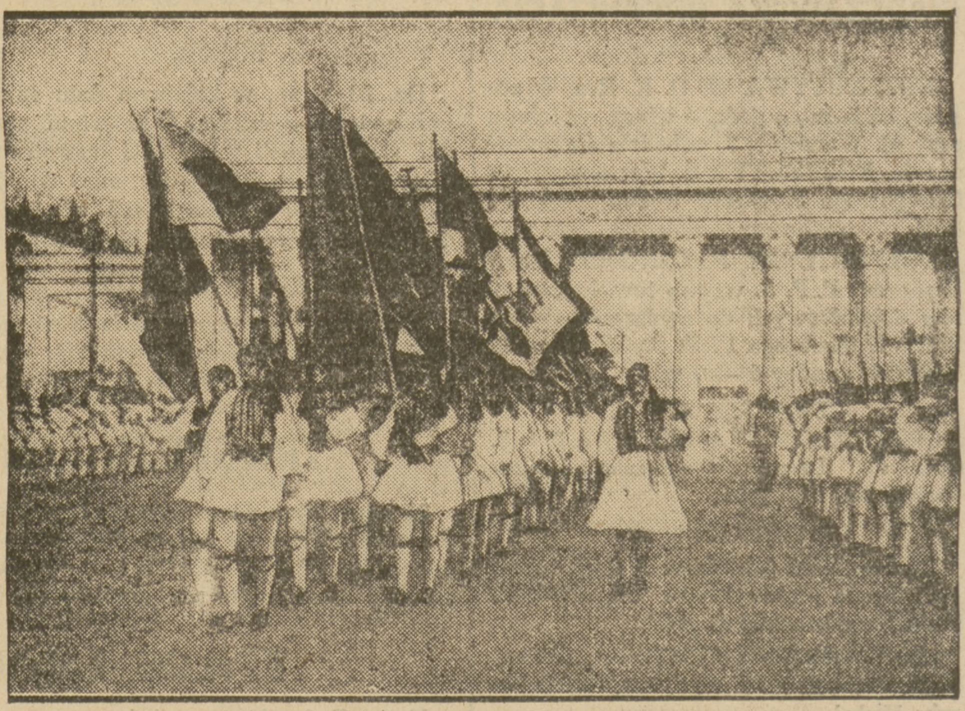
Trudno, doprawdy, powiedzieć coś pewnego o tem dziwnem przeczuciu, można jednak wysnuć zeń ciekawy wniosek. Człowiek najzupełniej zdrowy umiera bez żadnej przyczyny na anewryzm serca. Widzimy więc, że doprawdy nie wiemy dnia ani godziny, musimy więc zawsze być przygotowani na śmierć.

Każdy z nas ma kogoś bliskiego — żonę czy dzieci lub starych rodziców, których zaopatrzenie na naszych barkach spoczywa. Nie można przecież tych najdroższych skazywać na nędzę, poniewierkę, czy też korzystanie z miłosierdzia publicznego, musimy pamiętać o ich losie.

Jedynym sposobem zapewnienia im możliwych warunków bytu jest ubezpieczenie na życie w PKO. Drobna sumka, odkładana co miesiąc, uwolni nas od troski o los najdroższych nam istot. Wszystkie urzędy i agencje pocztowe na terenie Rzeczypospolitej przyjmują ubezpieczenia na życie w PKO bez badania lekarskiego. Już opłacając 3 zł. miesięcznej składki, można się ubezpieczyć na życie w PKO.

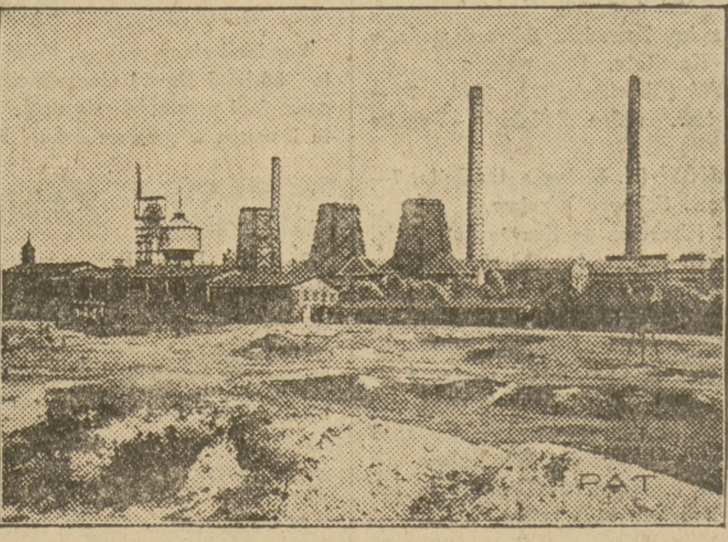
Niech więc nikt nie zwleka, bo nie znamy dnia ani godziny, lecz niech śpieszy do Centrali PKO w Warszawie lub jej oddziałów: w Katowicach, Krakowie, Łodzi, Poznaniu i Wilnie, lub do najbliższego urzędu pocztowego. Te drobne kilkazłotowe składki miesięczne zabezpieczą los naszej rodziny.

STULECIE NIEPODLEGŁOŚCI GRECJI



Stulecie niepodległości w Grecji obchodzone było w tych dniach uroczyście w całym kraju. Na naszej grupie grupa Greków amerykańskich na stadjonie w Salonikach, którzy przybyli ze sztandarem swej nowej ojczyzny, ale w dawnych narodowych strojach.

SŁYNNA KOPALNIA WĘGLA „HILDEBRAND" NA GÓRNYM ŚLĄSKU



Kopalnia ta słynna jest z powodu nieszczęśliwych wypadków, które tam się często zdarzają. W dn. 14 i 15 października r. b. toczył się przed sądem w Katowicach proces z powodu wypadku w 1929 r.

PREZYDENT REPUBLIKI FRANCUSKIEJ DOUMERGUE W AFRYCE



Kilka dni temu przyjechał do Marokka prezydent Republiki francuskiej Doumergue. Na naszej ilustracji przyjęcie w porcie Rabat.

HODOWLA JADOWITYCH ŻMIJ W BRAZYLJI



Pod Santo Paolo (Brazylja) istnieje specjalna hodowla żmij jadowitych. Jak wiadomo z jadu żmij robi się antidotum, które zabezpiecza ukąszonych przez żmiję, przed groźnemi następstwami.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor Naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny STOJAN STEFANOWSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w druk. „Robotnika". Warecka 7.